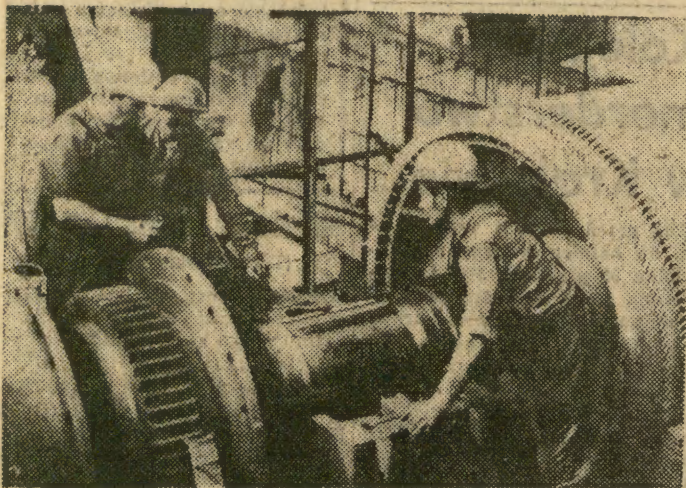


echo

KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 182 (9564)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 14, niedziela 15 sierpnia 1976 r.



Katastrofalna powódź w Pakistanie

Ponad 4 mln osób jest dotkniętych powodzią, jaka nawiedziła rozległe rejony Pakistanu w wyniku gwałtownych opadów monsunowych. W ciągu ostatnich 2 tygodni od klęski żywiołowej zginęło kilkadziesiąt osób. Najpoważniejszą sytuacją panuje w prowincji Sind, gdzie wylała rzeka Indus.

Na budowie Huty „Kawitowice”, w hali zgniatacza, na terenie walcowni średniej, trwają prace przy montażu urządzeń dostarczonych przez Związek Radziecki. Na zdjęciu: przy pracy w klatce zgniatacza spawacz Julian Kaczmarczyk i monter Jerzy Świt z zakładu „Mostostal”.

CAF — Seko — telefoto

W podróży po Europie

9,5 tys. kilometrów pieszej wędrówki Pielgrzyma Pokoju

Gdziekolwiek się pojawi przykuwa wzrok. Niewysoki, krepy, twarz okolona wspaniałą siwą brodą. W kłapie sportowej kurtki — trójkolorowa wstążeczka. Nazywa się Guy Touzeau, ma 65 lat. Pod jego adresem w Paryżu przyszło do stycznia br. blisko 400 listów z Polski. Sprawili to artykuły w „Przekroju”, którego był bohaterem.

Guy Touzeau nazywa siebie Pielgrzymem Pokoju i Przyjaźni. 19 maja 1975 w Rovaniemi w Finlandii, rozpoczął swą fascynującą wędrówkę zakończoną w Rzymie w grudniu ub. roku. Przeszedł wtedy pieszo 6 tysięcy kilometrów przemierzając Finlandię, Szwecję, Danię, RFN, Belgię, Francję i Włochy. Oficjalne zdjęcie zrobił sobie w lapońskiej czapce. Jej cztery rogi symbolizują cztery strony świata.

15 lipca 1976 roku, wyruszył z Wenecji w kolejną pieszą wędrówkę. Tym razem jej celem jest Polska. Zamierza dojść do Warszawy, Poznania i Wrocławia i dopisać do przebytych pieszo kilometrów kolejne 3,5 tysiąca.

Wczoraj Guy Touzeau przybył do Krakowa i jak we wszystkich miastach, które odwiedza pierwsze kroki skierował do centrum informacji turystycznej. Zamieszkał w młodzieżowym schronisku i pobędzie w Krakowie dwa, trzy dni.

W torbach, dwóch zaledwie, stanowiących cały ekwipunek (Dokończenie na str. 2)

Polowanie na oszustów

LONDYN
Policja brytyjska aresztowała kilkanaście osób podejrzanych o przynależność do międzynarodowego gangu oszustów. Gang ten zajmował się sprzedażą imitacji szmaragdów własnej produkcji i fałszywych obrazów, oferując je jako dzieła autentyczne, a ponadto proponował naiwnym klientom kupno złota ukrytego przez hitlerowców pod koniec II wojny światowej. Oszustom udało się nabrać wiele osób, m. in. pewnego milionera szwajcarskiego i przemysłowca z Liechtensteinu. Poszukiwana członków gangu trwała od 4 miesięcy. Uczestnicy w tym przesłano 150 inspektorów Scotland Yardu.

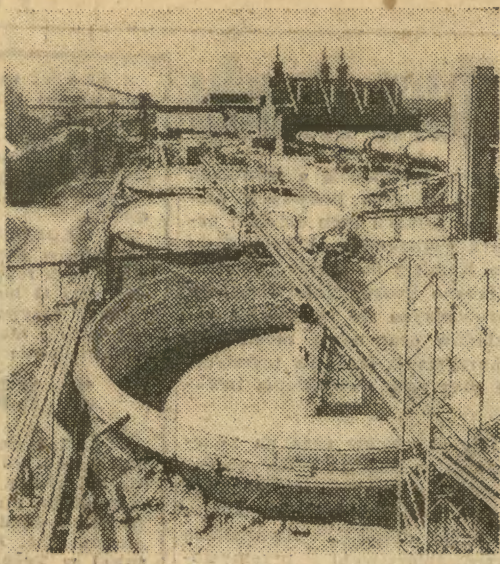
Akcja przeciwko terrorystom w Portugalii

LIZBONA.

Władze wojskowe i portugalska policja kryminalna prowadzą dochodzenia w sprawie organizacji prawicowych terrorystów, która przeszła rok działała w północnej i środkowej części kraju i ma na swym koncie ponad 200 zamachów. W toku śledztwa dowiedziano, że przywódcy terrorystów, wśród których są byli agenci tajnej policji salazarowskiej „Pide”, utrzymywali ściśle więzi z organizacją kontrrewolucyjną, występującą pod nazwą „Demokratyczny Ruch Wyzwolenia Portugalii” i otrzymywali pomoc finansową z zagranicy. Ponadto ministerstwo administracji zwolniło okręgowego komendanta policji w Porto (drugim co do wielkości mieście portugalskim), majora Mota Freitas z zajmowanego stanowiska, w związku z zarzutami, iż utrzymywał bezpośrednie kontakty z grupą terrorystów.

Okręgowa organizacja Portugalskiej Partii Komunistycznej opublikowała oświadczenie stwierdzające, że akcja władz wojskowych i policji otwiera drogę do całkowitej likwidacji band terrorystycznych. Obecnie — głosi oświadczenie — należy ustalić, kto ukrywał się za plecami tych bandytów, kto nimi kierował i finansował ich, dostarczał broni, chronił przed zde maskowaniem tak skutecznie, że przeszedł rok mogli działać bezkarnie.

Demokratyczne organizacje polityczne i społeczne w Portugalii domagają się także dokładnego zbadania sprawy kontaktów byłego prezydenta, Antonia de Spínoli, z organizacjami terrorystycznymi, zarówno w kraju, jak i za granicą. Jak wiadomo, Spínola powrócił ostatnio do kraju.



Odkrycie wielkiej antycznej cywilizacji?

LONDYN

Brytyjski archeolog-amator, Ross-Salmon, przekonany jest, że w czasie swojej wyprawy do Boliwii natknął się na ślady wielkiej antycznej cywilizacji, którą można porównać do starożytnej Grecji lub Cesarstwa Rzymskiego. Salmon odkrył rozległą sieć kanałów nawadniających oraz kurhany, będące niewątpliwie dziełem człowieka.

Starożytni Indianie umieli uprawiać rozległe równiny w Ameryce Południowej, co nie zawsze udaje się współczesnemu człowiekowi ze względu na klęski powodzi. Zdaniem Salmona metody irygacji starożytnych Indian są możliwe do zastosowania współcześnie. Salmon nie jest odosobniony w swych hipotezach. Najwybitniejszy współczesny archeolog latynoamerykański, dyrektor boliwijskiego instytutu archeologicznego, dr Carlos Sanjines, podziela jego poglądy. Ocenia się, że liczba kurhanów sięga 20 tys., z których największe dorównują rozmiarami miastu Trinidad w północnej Boliwii. Zaginiona cywilizacja obejmowała prawdopodobnie cały kontynent. Kurhany były miejscem schronienia Indian w czasie powodzi, a kanały irygacyjne i zbiorniki wodne gromadziły wodę, z której korzystano w porze suchej. W czasie budowy autostrady buldożer odsłonił w jednym z kopców wiele ceramiki, która jednak nie była tak delikatna, jak ceramika Inków.

krótko z dalekopisu

W piątek w pobliżu Lizbony zderzyły się 2 pociągi. Śmierć poniosło 13 osób; jest także około 50 rannych, w tym część ciężko.

Wczoraj w Delhi zarejestrowano wstrząsy tektoniczne o średnim natężeniu. Epicentrum znajdowało się u styku granic Indii, Birmy i Chin.

W ratnietli „opy natowej w Chalmette, na przedmieściu Nowego Orleanu (w USA), nalezającej do koncertu „Tenneco” nastąpiła eksplozja. W powietrze wylatywała jedna z wielkich cyslern. Zginęło 10 robotników.

4 osoby poniosły śmierć, a 3 zostały poważnie ranne w wyniku eksplozji, jaka miała miejsce na greckim statku „Myrtho”, w szwedzkim porcie Udevalla. Wybuch nastąpił w maszynowni statku.

22 osoby zostały poparzone, w tym 8 ciężko, w wyniku wybuchu w fabryce środków owadobójczych w aerolu w Glasgow w Szkocji. Wybuch poważnie uszkodził też budynek fabryki.

W wyniku eksplozji gazu na północy stanu Luizjana (USA) zginęło 6 osób. Wybuch wywiercił w ziemi 9-metrowy krater.

Na Filipinach co najmniej 7 osób poniosło śmierć, a 31 zostało rannych w wyniku wykopienia się pociągu na moście rzeczonym ok. 240 km od Manili.

Bilans ofiar katastrofy wojkowego samolotu „DC-4” który rozbił się w górach w półn. Hiszpanii wynosi 11 osób zabitych i 21 rannych.

Mimowolna profanacja

ATENY

Francuskie turystki dopuściły się nieświadomie profanacji sanktuarium na górze Atos w Grecji. 40-letnia Marie Laurant Tisseau i 42-letnia Victorine Jeanne Collet wyładowały wraz z dziećmi na rozciągającej się u stóp góry plaży z powodu dolegliwości wywołanych chorobą morską. Wkrótce po wyjściu z motorówki na ląd obie turystki w stroju bikini zatrzymał patrol policji. Na górze Atos znajdują się bowiem klasztory zamieszkałe przez 1200 mnichów. Od 1000 lat dla kobiet jest tam wstęp wzbroniony. W 1953 r. zakaz ten został nawet uprawnoczniony ustawą państwową. Sąd uniewinnił obie oskarżone, przyjmując do wiadomości ich usprawiedliwienie, iż na plaży wyładowały w sytuacji przymusowej.

ZE ŚWIATA

SEKRETARZ generalny KC KPZR L. Breżniew przyjął delegację federacji japońskich organizacji gospodarczych z jej przewodniczącym T. Doko. Dokonano wymiany poglądów na stan i perspektywę rozwoju stosunków między ZSRR a Japonią.

PREMIER rządu syryjskiego Chleifawi w towarzystwie ministra gospodarki i handlu zagranicznego Imadi, odwiedził polskie stoisko na 23 Międzynarodowych Targach w Damaszku.

SZEFOWIE państw i rządów zaczęli przybywać do Kolombo na piąty szczyt ruchu niezależnych państw, który rozpoczyna się 16 bm. w stolicy Lanki. Jeden z pierwszych przybył prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito.

Z OKAZJI 15 rocznicy podjęcia kroków dla umocnienia granicy państwowej NRD z Berlinem Zachodnim w stolicy NRD odbył się uroczysty wiecz.

SYRIA zamknęła po raz pierwszy od wybuchu wojny domowej w Libanie przed 16 miesiącami wszytkie 3 przejścia na swojej granicy z tym krajem.

W KAPSZTADZIE, po gwałtownych zaciągach, do jakich doszło tam w środę i czwartek, w piątek panował względny spokój, jednakże atmosfera napięcia utrzymuje się.



NIEDZIELA,
15 SIERPNIA,
GODZ. 20.30 —
SALA HOLDU
PRUSKIEGO
W SUKIENNICACH

Festiwal „Muzyka w starym Krakowie” zainauguruje występ zespołu „Capella Cracoviensis”. Capella specjalizuje się w wykonywaniu muzyki kameralnej, zarówno na instrumentach współczesnych jak dawnych, właściwych dla danej epoki.

Zespół założył w roku 1970 Stanisław Gałoński i kieruje nim do dziś. Capella koncertowała we wszystkich ważniejszych ośrodkach kulturalnych kraju, odbyła wiele tournée zagranicznych, wszędzie zyskując znakomitą ocenę publiczności i krytyki. Zespół nagrał również dwie płyty długogrające, współpracuje z Polskim Radiem, Telewizją, filmem.

Na program niedzielnej koncertu złożą się utwory dawnych kompozytorów polskich. Usłyszymy m. in. utwory Wacława z Szamotuł, znakomitego muzyka od roku 1547 związanego z dworem Zygmunta Augusta, Mikołaja z Radomia, Mikołaja Gomółki, królewskiego chórzysty, a następnie fustulatora, związanego z dworem krakowskiego humanisty i mecenasa sztuki Piotra Myszkowskiego, Mikołaja Zielenkowskiego, dyrygenta kapeli prymasa Baranowskiego w Łowiczu, G. Gorzyckiego, kapelmistrza kapeli katedralnej na Wawelu w latach 1698—1734, najwybit-

Wieczorowa suknia

Zademonstrowana na pokazie wieczorowa suknia z wzorzystego szyfonu, drapowana na biodrach to propozycja włoskiego domu mody Valentino.

CAF — UPI

Muzyka w starym Krakowie

niejszego przedstawiciela późnego baroku w muzyce polskiej. Koncert poprowadzi Stanisław Gałoński.

PONIEDZIAŁEK,
16 SIERPNIA,
GODZ. 20.30 —

SALE MUZEUM
HISTORYCZNEGO
PRZY ul. SZEROKIEJ
(STARA BÓŻNICA).

MW2 — to Młodzi Wykonawcy Muzyki Współczesnej, krakowski zespół istniejący już 15 lat stworzony i kierowany przez Adama Kaczyńskiego. W jego repertuarze znajduje się przede wszystkim muzyka awangardowa. Zespół przedstawi utwory (Dokończenie na str. 2)

Rekord święta szwedzkiego fakira

SZTOKHOLM

50-letni Stefan Kastl jest nowym rekordzistą świata w kategorii leżenia na mądełowym łożu. Ostatnio udało mu się przez 12 godzin wytrzymać na „łożu” najeżonym 3850 gwoździ. W czasie swej próby życiowej, która odbyła się w studiu telewizyjnym w Goeteborgu, Kastl słuchał muzyki pop oraz rozmawiał z żoną i dziennikarzami. Nie wykluczone, że jego wyczyn nie znajdzie się w annałach, ponieważ Kastl miał na sobie szorty, a pod głowę położył poduszkę. Śmiać powiedział, że próba ta nie była specjalnie trudna, jako że ma on zdolność wyłaczania swych zmysłów, tak jak wyłącza się radio. Poprzedni rekord wynosił 9 godzin, a jego zdobywcą był inny Szwed, George Albrektsson.



Z prac Prezydium Rządu

13 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje o wynikach działań zmierzających do zwiększenia zakresu inwestycji modernizacyjnych w latach 1976-1980. W ramach tych działań, podejmowanych w myśl zaleceń Biura Politycznego i Prezydium Rządu z listopada ub. r., powołano Komisję do spraw Inwestycji Modernizacyjnych, której powierzono koordynację wszelkich przedsięwzięć w tej mierze, przeprowadzone we wszystkich resortach analizę nowoczesności zakładów oraz ocenę możliwości zwiększenia w tych zakładach wykorzystania środków trwałych, a następnie opracowanie resortowe programy zwiększenia inwestycji modernizacyjnych.

Wszystkie te działania doprowadziły do istotnych zmian w planowanych na bież. 5-letnie zamierzeniach inwestycyjnych resortów, przede wszystkim zaś do wycofania wielu tytułów inwestycyjnych, zakładających budowę nowych zakładów. Jednocześnie zwiększono środki na zakup maszyn i urządzeń. Jest to zjawisko ze wszech miar bardzo pożądane, bowiem inwestycje modernizacyjne, mające na celu intensyfikację produkcji, obniżenie jej kosztów, wzrost wydajności pracy oraz unowocześnienie technologii i podwyższenie jakości wyrobów, a także poprawę warunków pracy, przyczyniają się do budowy nowych obiektów znacznie szybciej efekty gospodarcze, gdyż ich cykle realizacyjne są średnio o ponad 30 proc. krótsze. Podobnie, krótsze są okresy osiągania przez nie projektowanych zdolności produkcyjnych. Dzięki rozszerzeniu zakresu inwestycji modernizacyjnych uzyskane zostaną znaczne efekty we wszystkich działach gospodarki.

Prezydium Rządu pozytywnie oceniło dotychczasowe działania na rzecz zwiększenia zakresu inwestycji modernizacyjnych oraz poprawy wykorzystania majątku trwałego. Zalecono aby w toku opracowywania, zatwierdzania i realizacji kolejnych planów rocznych resorty dążyły do uzyskania w tym 5-letciu co najmniej 35 proc. udziału inwestycji modernizacyjnych.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu przyjęło postanowienia upoważniające właściwe resorty do dokonania zakupu za granicą nowych maszyn i urządzeń dla przemysłu mięsnego. Pozwoli to na rozwinięcie zdolności produkcyjnych tego przemysłu, lepsze wykorzy-

stanie surowców oraz na zwiększenie produkcji niektórych poszukiwanych rodzajów wędlin. Następnie Prezydium Rządu powzięło decyzję, stwarzającą przedsiębiorstwom przemysłowym korzystniejsze warunki ekonomiczne do podnoszenia jakości wyrobów produkowanych na potrzeby rynku. Zobowiązano ministrów do wprowadzenia zwiększonych udogodnień w załatwianiu ewentualnych reklamacji, a także do wydłużenia terminów gwarancyjnych udzielanych przy sprzedaży artykułów oznaczonych znakiem jakości.

Z OKAZJI święta narodowego Ludowej Republiki Kongo przyspadojącego w dniu 13 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Marien N. Gouabi.

360 MŁODYCH nauczycieli i aktywnych komunistów z wszystkich republik Kraju Rad przybyło 13 bm. do Polski z wizytą przyjaźni. Radziecy nauczyciele mają w planie m. in. zwiedzenie Krakowa.

Z KRAJU

CORAZ lepiej pracuje młoda załoga FSM w Bielsku-Białej i Tychach. Mimo okresu urlopowego, przekracza ona systematycznie dobowe zadania produkcyjne. Z taśm montażowej w Tychach zjeżdża codziennie ok. 220 „fiatów 126 p”.

PLYWAJĄCY na trasie Świńskie — Ystad prom PLO m/f „Wilanów” przysiał na pokład milionowego pasażera Polskiej Żeglugi Promowej. Jest nim obywatel szwedzki Lindquist Nils Olof Gunnar, inżynier elektronik, wracający z urlopu w Polsce.

W KIELCACH trwa III Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej.

Międzynarodowy Zjazd PTL zakończył obrady w Krakowie

13 bm. sesja plenarna poświęconą problemom rehabilitacji i leczenia sanatoryjnego, zakończyła obrady Międzynarodowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, który rozpoczął się 9 bm. w Warszawie. Uczestniczyło w nich ok. 200 lekarzy, w tym duża grupa uczonych polskiego pochodzenia z kilkunastu krajów.

Wiceprezes PTL — prof. Zdzisław Lewicki w podsumowaniu Zjazdu powiedział, że do niewątpliwych sukcesów należy zaliczyć — możliwość przedyskutowania w takim gronie problemów związanych z wkładem Polski do rozwoju nauk medycznych na świecie. Nasze doświadczenia zostały przyjęte z dużym zainteresowaniem.

13 bm. podczas posiedzenia specjalistycznego w Akademii Medycznej w Krakowie, poświęconego osiągnięciom w stosowaniu protez w chirurgii serca i

naczyń, czterem uczonym zagranicznym wręczono Medale Kopernikowskie. Otrzymał je: prof. prof. Bogusław Stanczewski z uniwersytetu stanowego w N. Jorku, Tadeusz Denowski — prezes Komitetu Naukowego Związku Lekarzy Polskich w USA, Jarosław Czekalski z uniwersytetu w Leeds (W. Brytania) oraz prezes ZLP w USA — Władysław Cebulski.

Zjazd zakończył się w niedzielę 15 bm. spotkaniem w Pieskowej Skale.

Kolejne morderstwo w Krakowie

Tuż przed północą w dniu 10 bm. do kamienicy przy ul. Kopernika 50 przybyła MO zaalarmowana przez mieszkańców tego domu. Po wyważeniu drzwi w mieszkaniu nr 41, ekipa MO stwierdziła fakt morderstwa na 39-letniej Edwardzie B., kelnerce jednej z krakowskich restauracji. Liczne ślady krwi oraz zdemolowane mieszkanie dowodzą, że ofiara przed śmiercią gwałtownie się broniła.

Według pierwszych dochodzeń Edwarda B. mieszkającego wspólnie z Władysławem M. Z zeznań sąsiadów wynika, że poprzedniego dnia z mieszkania nr 41 dochodziły odgłosy kolejnej w ostatnim czasie awantury, po której Władysław M. starannie zasłonił okno do mieszkania, co wcześniej nigdy się nie zdarzało. Około godz. 14.30 Władysław M. opuścił mieszkanie, zamykając drzwi na kłódkę.

Władysław M., z zawodu blacharz, jest najbardziej podejrzanym o dokonanie zabójstwa Edwarda B. Z informacji jakie uzyskała ekipa śledcza, wynika dodatkowo, iż jest on alkohikiem, rozwiedzionym ojcem dwojga dzieci.

Pogrzeb W. Kraški

13 bm. na cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb Wincentego Kraški — sekretarza KC PZPR, członka Rady Państwa, posła na Sejm PRL, wybitnego działacza partyjnego i państwowego.

O godzinie 10 w spowitej kłębem sali kolumnowej Rady Państwa, wystawiona została trumna ze zwłokami Wincentego Kraški. Przy trumnie honorowe warty zacięgnięli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Ostatni hołd Zmarłemu oddali członkowie delegacji KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, Prezydium Sejmu, stronnictwa politycznych, Towarzystwa „Polonia”, Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, organizacji społecznych i instytucji. Liczne reprezentowane są kręgi twórców kultury, mieszkańcy stolicy, przedstawiciele ambasad krajów socjalistycznych.

O godzinie 13.00 od bramy cmentarnej na Powązkach wyruszył kondukt żałobny. Obok najbliższej rodziny zmarłego członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: H. Jabłoński, P. Jaroszewicz, E. Babuch, St. Kowalczyk, J. Kępa, J. Tejchma, K. Barcikowski, J. Łukaszewicz, R. Frelek, J. Pińkowski, członkowie prezydium Sejmu PRL, Rady Ministrów, kierownictw NK ZSL i CK SD, delegacje komitetów wojewódzkich PZPR, związków twórczych i organizacji kulturalnych, reprezentanci Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji społecznych, szereg resortów, młodzież.

Trumnę poprzedzają poczty sztandarowe KC PZPR, NK ZSL, CK SD, Komitetu Warszawskiego PZPR, ZG Zw. Zaw. Prac. Kultury, Towarzystwa „Polonia”, organizacji, w których aktywnie działał W. Kraški.

Żołnierze Wojska Polskiego niosą odznaczenia Zmarłego, m. in. Order Budowniczych Polski Ludowej, Ordery Sztandaru Pracy I i II klasy i inne odznaczenia państwowe.

Światowy Kongres Socjologii Wsi dobiegł końca

W Toruniu zakończył się IV Światowy Kongres Socjologii Wsi oraz odbywający się łącznie z nim IX Europejski Kongres Socjologii Wsi. W toku 5-dniowych obrad naukowcy z 63 krajów ze wszystkich kontynentów omówili zagadnienia kompleksowego rozwoju gospodarki rolnej oraz wkład, jaki w tej dziedzinie może wnieść socjologia. Duże uznanie zagranicznych naukowców wzbudziły osiągnięcia badawcze i metodologiczne socjologów wsi z krajów socjalistycznych, a także osiągnięcia socjalne i gospodarcze rolnictwa polskiego. Następny Światowy Kongres Socjologii Wsi odbędzie się za 4 lata w jednym z krajów rozwijających się.

Muzyka w starym Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

Sylvano Bussottiego, laureata wielu nagród kompozytorskich zajmującego się również sztukami plastycznymi i teatrem, Marka Stachowskiego, wychowanka krakowskiej PWSM w klasie Krzysztofa Pendereckiego, Niccolò Castiglione, kompozytora pochodzącego z Mediolanu, obecnie wykładowcy Uniwersytetu w Kalifornii oraz Bogusława Schaffera, kompozytora i muzykologa, autora wielu prac teoretycznych o fundamentalnym znaczeniu, uważanego za przodków polskiej awangardy muzycznej.

Koncert poprowadził Adam Kaczyński.

Rozpoczęcie festiwalu poprzedzi otwarcie o godz. 12 wystawy pt. „Instrumentarium muzyczne XVIII wieku”. Na ekspozycji czynnej w salach Muzeum Historycznego przy Rynku Gł. 35 pokazane zostaną zabytkowe instrumenty pochodzące ze zbiorów poznańskiego Muzeum Instrumentów Muzycznych. O wystawie piszemy na str. 7.

Od poniedziałku obowiązują nowe zasady sprzedaży cukru

Podjęta przez Radę Ministrów w porozumieniu z Prezydium CRZZ uchwała w sprawie wprowadzenia na okres przejściowy sprzedaży cukru na bilety towarowe, została przyjęta przez ogół naszego społeczeństwa z zadowoleniem.

Nowe zasady sprzedaży cukru, obowiązujące już od najbliższego poniedziałku (16 bm.) budzą oczywiście duże zainteresowanie społeczeństwa, a wiele spraw wymaga na pewno dodatkowych

wyjaśnień. Dlatego też pragniemy przekazać naszym Czytelnikom choć niektóre informacje na interesujący ich temat, uzyskane podczas wczorajszego spotkania wiceprezydenta m. Krakowa — Zygmunta Sakiewicza z dziennikarzami. Oto one: Każdy posiadacz biletu towarowego może realizować go na terenie całego kraju w dowolnym sklepie spożywczym. Mieszkaniec naszego regionu może dokonać zakupu w ilościach określonych na bilecie (1 kg i 2 kg). Oczywiście na pół biletu można zakupić odpowiednio 0,5 kg lub 1 kg cukru (bilety ważne są od 16 sierpnia do 15 września).

Pracownicy otrzymują przynajmniej im bilety w swych macierzystych zakładach pracy, przy czym zatrudnieni w kilku miejscach otrzymują je tam, gdzie

praca stanowi podstawowe źródło ich dochodów. Jeśli chodzi o grupę pracowników posiadających (Dokończenie na str. 7)

Pielgrzym Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

piechura nosi pękate albumy pełne wycinków prasowych rejestrujących jego pielgrzymkę. Ten energiczny paryżanin jest zdania, że kraj można poznać tylko pieszo. Teraz czuje się już zmęczony, ale przynajmniej 20 kilometrów dziennie stara się przejść na własnych nogach, zresztą nosi na nich buty solidnie podkute gwóźdźmi.

„Chcę zobaczyć Wasz kraj i poznać tych wspaniałych ludzi, którzy napisali do mnie” — powiedział reporterowi — zamierzam wyruszyć do Polski dopiero za dwa lata. Ale listy, jakie stąd dostaję, nakłoniły do przyspieszenia wyjazdu.

„Pielgrzym Pokoju” ma za sobą trudne życie. W czasie wojny pomagał jeńcom zbiegłym z niemieckich obozów. Przypłacił to dwoma latami pobytu w Buchenwaldzie. Dziś kroczy przez Europę głosząc wszędzie wiarę w człowieka, w przyjaźń, w pokój. Życzymy mu dobrych, szczęśliwych dróg w naszym kraju i wiemy, że spotka w nim nowych przyjaciół. (And)

Kradzież obrazów

RZYM W Mediolanie skradziono w piątek z domu kolekcjonera dzieł sztuki, Angela Sali 21 obrazów Rubensa, Velasqueza i Tycjana. Złodzieje wimali się do posiadłości Sali w czasie jego pobytu na wakacjach. Policja nie była w stanie podać szacunkowej wartości skradzionych dzieł.

gu lat, ale dopiero teraz Grecja zwróciła się do ONZ ze skargą, iż obecność tureckiego statku oceanograficznego w spornym rejonie stanowi „rażące pogwałcenie greckich praw suwerennych oraz niebezpieczeństwo dla pokoju”.

Trudny orzech do zgryzienia podano wszystkim bez wyjątku członkom Rady Bezpieczeństwa, a do tego wiele kłopotliwych, jako że oba państwa są członkami zachodnioeuropejskiej organizacji wojskowej NATO. Przynajmniej formalnie, bo już kiedyś Grecja wyłamała się z NATO, co wielce zasmucilo pozostałych sojuszników z powodu wyraźnego osłabienia NATO-owskiej flanki południowo-wschodniej. Jeszcze większe zaniepokojenie sporem grecko-tureckim zapawało w siedzibie EWG, gdzie już prowadzono pertraktacje z Grecją w sprawie przyznania jej pełnych praw członkowskich. Podobne rozmowy prowadzono też z Turcją. Komu w tej sytuacji przyznać rację, kogo potępić?

Dylematów jest sporo, ale zarówno w NATO, jak i w EWG nikt nie chce się narazić ani na Ankarę, ani też na Ateny. Bo też nikt nie wie jak potoczą się dalej wypadki i kto może stać się właścicielem olbrzymich bogactw Morza Egejskiego. Na razie więc turecki statek oceanograficzny przeprowadza badania dna morza, a tuż za nim podążają dwa greckie okręty wojenne. (m-tz)

co słysząc...

Rower długości 22 metrów dla 34 cyklistów skonstruował pewien duński sprzedawca rowerów. „Zawsze o tym marzyłem, by w ten czy w inny sposób ustanowić jakiś światowy rekord, sądziłem, że udało mi się moim gigantycznym rowerem — wyjaśnił konstruktor. Obecnie konstruktor zajęty jest formowaniem „ekipy” 34 rowerzystów...

OD NIEDZIELI

Ostatni, najbardziej okrutny w skutkach atak prawicowych sił libańskich na obóz Palestyńczyków w Tel-el-Zaatar — praktycznie zlikwidował podział kraju na dwie części: chrześcijańską i muzułmańską. Nie zlikwidował natomiast samego problemu przyszłości tego kraju, w którym nadal ścierają się siły postępowe z reakcyjnymi. Ostatnia faza likwidacji obozu Palestyńczyków, przerażająca wręcz w swym okrucieństwie (zabijano nawet kobiety i dzieci) — wykazała, iż w Libanie długo jeszcze nie nastąpi rozwiązanie polityczne.

Obóz w Tel-el-Zaatar stał się właściwie masowym grobem wielu tysięcy Palestyńczyków. A takich rzeczy się nie zapomina. Walka pomiędzy libańskimi ugrupowaniami lewicowymi, popierającymi Palestyńczyków a prawicowymi — dążącymi do ich likwidacji — będzie urwać nadal. Przywódca libańskiej Socjalistycznej Partii Postępowej, Kamal Dżumilat, wystosował już nawet apel o utworzenie Ludowej Armii Wyzwolenczej, zapraszając wszystkich chętnych do wstępowania w jej szeregi. Dowódczo armii znajduje się w górach libańskich na północny wschód od Bejrutu.

Ostatni, drastyczny przebieg wydarzeń w Libanie ponownie zaostriżył też stosunki pomiędzy Syrią i Egiptem. Syryjczycy po raz trzeci już z rządu odmówili udziału w posiedze-

niu Najwyższego Komitetu Syryjsko-Palestyńskiego-Libańskiego, który miał nadzorować powszechne zawieszenie broni. Przedsięwzięciu temu, popołu z innymi państwami arabskimi, patronował Egipt. Ale gra tym razem wydaje się być prosta, chodzi o to, aby w o-wym Komitecie jedynym reprezentantem Libanu byli przedstawiciele ugrupowań prawicowych, tych właśnie

W tyglu bliskowschodnim

które doprowadziły do pięćdziesięciu dniach okrutnych walk — do unicestwienia największego obozu Palestyńczyków. Obecnie zostały one dobrać dla siebie pozycje przetrwania. Obserwatorzy wydarzeń na Bliskim Wschodzie są jednak zdania, że ostatnie działania Syryjczyków (współdziałali oni z siłami prawic libańskich) jeszcze bardziej pogłębią impas polityczny i zmniejszą możliwość rozpoczęcia dialogu pomiędzy zwalczającymi się ugrupowaniami. Prezydent Sadaat oskarża wręcz Syryjczyków o „montowanie spisku przeciwko siłom patriotycznym w Libanie i palestyńskiemu ruchowi oporu”.

Co się zaś tyczy samych Palestyńczyków z obozu Tel-el-

terytorium z napisem „Palestyna” tego nikt nie może przewidzieć.

Zaostrza się też, i to niemal z każdym dniem, konflikt grecko-turecki, i to niezależnie od wydarzeń na Cyprze. Obecnie sprawa obu tych państw znalazła się w Radzie Bezpieczeństwa ONZ z powodu roszczeń do eksploatacji dna Morza Egejskiego, pod którym — jak się przypuszcza — znajdują się bogate zasoby płynnego złota — ropy naftowej. Oczywiście spór trwa już od szere-

1234567 DO-SOBOTY

Afuty i trudności

Młodzi robotnicy w trzech równocześnie wymiarach

Polska klasa robotnicza licząca szacunkowo 7 mln osób jest wyjątkowo młoda. Co drugi robotnik nie przekroczył 30 roku życia, wśród pozostałych przeważają ludzie przed czterdziestką. Wyjątkowo trafna wydaje się teza socjologa prof. W. Wesółskiego, który powiada, że dzisiejszą polską klasę robotniczą cechuje młodość w 3 równocześnie wymiarach: demograficznym, socjologicznym i technicznym.

Socjologiczna młodość robotników polega na chłopskim rodowodzie znacznych ich odłamów. Charakter naszego uprzemysłowienia sprawił, że robotnicy „diedziczą” z tradycji i pochodzenia znaleźli się w łonie swej klasy w zdecydowanej mniejszości: w 2/3 two-

żą ją robotnicy pierwszej generacji, imigranci z małych miasteczek i wsi. Co prawda począwszy od lat 70-tych chłopska baza rekrutacyjna do zawodów robotniczych się kurczy. W młodszych grupach wieku co najmniej połowa robotników przejmie zawód robotniczy po rodzicach. Ponadto napływ przybyszów ze wsi nie obniża już tak jak poprzednio poziomu kwalifikacji robotniczych. To zrozumiałe: pasowanie na robotnika odbywa się nie przez „przyuczanie” w toku pracy, lecz przez jednolity dla wszystkich system szkolny.

ROSNA SZANSE

Niemniej proces krystalizowania się klasy robotniczej nie przebiega gładko. Sprawia to bezprecedensowy napływ do gospodarki ludzi młodych, którzy po raz pierwszy stają przy maszynie i na budowie, nie mając ukształtowanych nawyków pracy, nie mówiąc o ugruntowanej świadomości klasowej.

Prawdą jest, że absolwenci zasadniczych szkół zawodowych plus część kadry techników, napływający rokrocznie do gospodarki, wzbogacają ją o bezcenny kapitał robotniczych kwalifikacji i umiejętności. Odsetki od tego kapitału nie wzrastają jednak same przez się automatycznie. Nawet wyniesiona ze szkoły wiedza fachowa wymaga coraz większego szlifowania praktycznego. Jeszcze trudniejszej i daleko siężnej pracy wychowawczej wymaga osiągnięcie pożądanego stanu świadomości, aby „młodzi robotnicy w swej masie byli nosicielami takiej kontynuacji kul-

tury klasowej i socjalistycznej ideologii, która odpowiadałaby wyższej fazie naszego rozwoju” (W. Wesółski).

„Techniczna” młodość dzisiejszej klasy robotniczej, coraz szerszy kontakt z nową techniką w połączeniu z gwałtowną modernizacją naszej gospodarki w ciągu ostatniego 5-lecia, stwarza olbrzymie szanse, głównie dla ludzi młodych, z natury rzeczy bardziej na wszelkie innowacje podatnych. Jedną trzecią przemysłowej klasy robotniczych stanowią metalowcy, następnie do najbardziej liczebnych kategorii należą elektrycy, elektrotechnicy i elektronicy, czyli pracownicy bardzo nowoczesnych branż.

CZY W PEŁNI WYKORZYSTANE?

Coraz bardziej dostępne dla robotniczej młodzieży stają się twórcze i nowatorskie stanowiska pracy. Czy korzysta ona w pełni z tej szansy? W dużej mierze tak. Kilkadziesiąt ankiet socjologicznych dotyczących robotniczej młodzieży odnotowuje jej zdrowy krytycyzm i pęd do nauki — ok. połowa badanych ocenia swe kwalifikacje jako niewystarczające, deklarując chęć ich podnoszenia. Wyniki te potwierdza praktyka — młodzież robotnicza dominuje wśród 700 tys. osób zaocznie dokształcających się i wśród dalszych kilkuset tysięcy (w skali rocznej) uczestników różnego rodzaju kursów.

Co jeszcze wyraża suma badań naukowych? 1/4 młodzieży rdzennie robotniczej i aż 1/3 młodych robotników pochodzenia chłopskiego aspiruje do ukończenia technikum lub studiów inżynierskich. Zaczyna kształtować się nowy typ kariery robotniczej — oznaczającej chwałębną chęć bądź osiągnięcia perfekcji w zawodzie, bądź awansu w robotniczej hierarchii. Status pracownika umy-

ślowego dla b. niewielu młodych robotników wydaje się pociągający.

ROZWIJAĆ I UPOWSZECHNIAC

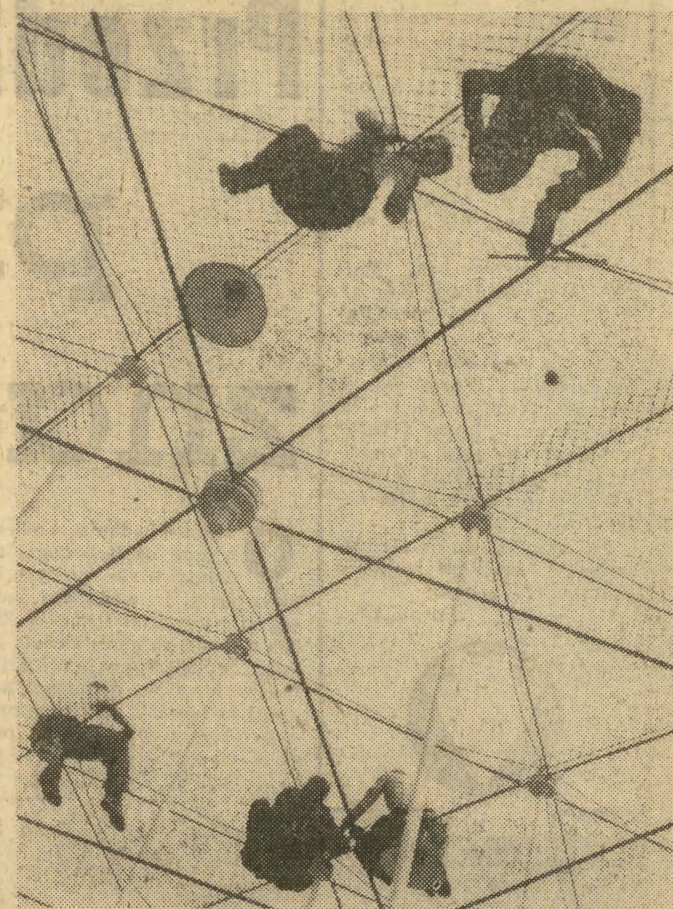
Rzecz w tym, aby wszystkie twórcze dążenia i postawy — samokształceniowe, nowatorstwo techniczne, zdyscyplinowanie, które cechują awangardę młodych robotników rozwijać wśród ogółu i upowszechniać. Rzecz w tym, aby postępom techniki, technologii, rozwojowi duchowemu młodych robotników towarzyszyła ich wysoka świadomość — klasowa, obywatelska, społeczna. Przyczyniać się do tego powinno umiejętnie postępowanie z młodymi w naszych przedsiębiorstwach. Problem ten wygląda nader różnie — obok dobrych przykładów często bywa i tak, że bariera obojętności czy niechęci otoczenia daje się młodym robotnikom we znaki, hamując proces zdobywania przez nich edukacji klasowej i obywatelskiej. Stąd też wychowawczą rolę zakładów pracy podkreślają liczne dokumenty partyjne i oświadczenia naszych przywódców. Bo stawka jest bardzo wielka.

BOŻENA PAPIERNIK

Soczi

tylko dla niepalących

Władze miejskie sławnego kurortu Soczi podjęły drastyczne środki w celu ochrony zdrowia pacjentów. Palenie w Soczi zostało absolutnie zakazane. Za zapalenie papierosa czy cygara pacjentowi grozi relegowanie z uzdrowiska.



ŁUDZIE PAJĄKI...

Fot. CAF

Ochrona środowiska w krajach RWPG

Ponad 360 placówek naukowych krajów RWPG uczestniczy w badaniach problemów technicznych i biologicznych związanych ze zmniejszeniem emisji gazów i pyłów oraz oczyszczaniem ścieków przemysłowych z substancji szkodliwych dla otoczenia. Wspólny program obejmuje ponad 100 szczegółowych tematów, które uznano za najpilniejsze dla utrzymania czystości środowiska we wszystkich zainteresowanych krajach.

Prace nad ochroną naturalnego środowiska przed negatywnymi wpływami działalności gospodarczej koordynuje specjalnie powołana komisja RWPG. Ustaliła ona program, którego realizacja przewidziana jest na lata 1976-80 oraz kompleksowe i perspektywiczne wskazówki dla przedsięwzięć, które będą podejmowane w okresie 1980-90.

Duże doświadczenia placówek naukowo-badawczych krajów RWPG w poszczególnych dziedzinach (np. Polska ma poważne osiągnięcia w technologii oczyszczania ścieków) stanowią podstawę kooperacji z placówkami projektowo-konstrukcyjnymi innych krajów w przygotowaniu dokumentacji oczyszczalni, elektrofiltrów czy urządzeń pochłaniających. Wypróbowane już w praktyce metody i technologie udostępniane są przez kraje RWPG, za pośrednictwem wyspecjalizowanych placówek ONZ, wszystkim państwom zainteresowanym w utrzymaniu czystości wody, powietrza i gleby.

W 20 rocznicę śmierci autora „Opery za trzy grosze”



Przed dwudziestu laty zmarł **BERTOLD BRECHT**, wybitny niemiecki dramaturg, pisarz, poeta, reżyser i teoretyk teatru. Urodził się 10 lutego 1898 roku w Augsburgu, po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście, rozpoczął studia medyczne w Monachium. Podczas pierwszej wojny światowej pracował w służbie sanitarniej i już wtedy też zaczął pisać wiersze antymilitaryczne. Po wojnie porzucił studia dla literatury i dla teatru. Już w 1922, za swą pierwszą sztukę, „Spartakus”, otrzymał nagrodę im. Kleista.

Bertold Brecht światową sławę osiągnął w 1929 roku, kiedy to napisał „Operę za trzy grosze”. W tym czasie walczył piórem z narastającym faszyzmem i dlatego, po dojściu Hitlera do władzy, musiał emigrować z Niemiec. Podczas emigracji stworzył wiele dzieł, które były — i są nadal — grane na wszystkich scenach świata. Wymienimy najważniejsze: „Strach i gniew III Rzeszy”, „Matka Courage i jej dzieci”, „Życie Galileusza”, „Dobry człowiek z Seczuanu”, „Kariery Artura Ui”, „Kaukaskie kredowe koło”.

W 1948 roku Brecht, po piętnastu latach emigracji powrócił do rodzinnego kraju, wybrał Niemcy demokratyczne i tu właśnie, w Berlinie, założył — wraz ze swą żoną, wybitną aktorką, Heleną Weigel — słynny, zaangażowany politycznie teatr, „Berliner Ensemble”.

Bertold Brecht zmarł 14 sierpnia 1956 roku, pozostawiając bogatą twórczość, która na stałe weszła do skarbnicy kultury światowej.

(KAS)

PIERWSZA FABRYKA JUŻ PRACUJE

Światowa kariera polskiego białka

Przypomnijmy raz jeszcze na czym polega polskie pierwszeństwo i oryginalność osiągniętego efektu. Badania, a nawet produkcja koncentratów białkowych prowadzone są w szeregu krajów już od kilkudziesięciu lat. Nigdzie jednak dotychczas nie udało się uzyskać białka niezdenaturowanego, takiego, które by zachowywało tzw. pełną aktywność technologiczną. Pełnowartościowe pod względem odżywczym preparaty posiadały własną strukturę i dawały się wyczuć w produktach, do których je wprowadzono, stąd też nie były akceptowane przez konsumentów. Polski koncentrat ma pełne własności niezdenaturowanego białka, chłonie wodę, pęcznieje, łączy się strukturalnie z surowcem, do którego został wprowadzony. To właśnie zdecydowało o wielkim rozgłosie i zainteresowaniu polską technologią za granicą. Na targach w Hanowerze i Poznaniu została ona uznana za prawdziwą rewelację. Kilkadziesiąt firm z takich m. in. krajów jak: Australia, Austria, Hiszpania, Irlandia, RFN, Norwegia i Nowa Zelandia zgłosiło zainteresowanie zakupem licencji, urządzeń technologicznych i gotowego produktu.

Pierwsza fabryka białka spożywczego z ryb już pracuje. Produkcję na skalę półtechniczną uruchomiono w końcu czerwca br. w Zakładzie Doświadczalnym w Gdyni. Trwa tam rozruch technologiczny, drobiazgowo sprawdzanie prototypowej aparatury i dalsze udoskonalanie procesu technologicznego, ale gotowy produkt w postaci koncentratu białkowego już zasila, acz w niewielkich jeszcze ilościach, mierny rynek. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej gdyniańska Fabryka Białka przerabiać będzie 30 tys. ton surowca rybnego rocznie na koncentrat o zawartości, zależnie od potrzeb — od 25 do 40 proc. białka.

ZACHECAJĄCY POCZĄTEK

Polski preparat białkowy przeszedł już pełen cykl badań m. in. w Instytucie Przemysłu Mięsnego w Warszawie. Badania te wykazały wysoką jakość koncentratu. Stwierdzono także pełną jego przydatność jako substytutu mięsa zwierząt rzeźnych. W rezultacie wprowadzone zostały do produkcji i sprzedaży na terenie Trójmiasta dwa gatunki kielbas — „gdańska” i „chylńska”, w których udział preparatu wynosi odpowiednio 8 i 10 procent. Wyniki badań oraz żywiliwa reakcja rynku na partię informacyjną tych kielbas potwierdziły ich wysoką przydatność konsumpcyjną.

W Przedsiębiorstwie Przemysłu Gastronomicznego w Gdańsku przeprowadzono też próby zastosowania preparatu w wyrobach garmażeryjnych. Obiektem prób były m. in. kotlety mielone i pieczeń rzymska. Stwierdzono, że zastąpienie mięsa koncentratem białkowym powoduje, podobnie jak w wypadku wędlin,

znaczny wzrost wydajności. Stosunkowo duży udział preparatu nie zmienił tradycyjnie akceptowanych cech organoleptycznych produktu. W testach porównawczych pieczenie, w których zastąpiono do 14 proc. mięsa preparatem, prezentowały się znacznie korzystniej niż wyrób z próby kontrolnej — miały lepszą konsystencję, strukturę i soczystość. Jeszcze większy dodatek preparatu stosowany był — do 65 procent — przy próbach z kotletami mielonymi. Przekroczenie granicy 30 proc. wymagało jednak stosowania smakowych ekstraktów mięsnych. Kotlety wykonane według różnych wariantów recepturowych poddawano zamrażaniu i restytucji. Stwierdzono pełne przywrócenie jakości kotletów po tych operacjach. Jest to cecha niezwykle ważna, gdyż produkcja mrożonych wyrobów garmażeryjnych intensywnie się rozwija.

Podjęto też próby nakierowania na wytwarzanie wysokobiałkowych artykułów niemięsnych z dodatkiem preparatu. Bardzo dobre wyniki dało jego zastosowanie w pieczywie. Koncentrat

wprowadzany był próbnie do czekoladek, dżemów, galaretek i napojów z podobnymi rezultatami. Tego rodzaju produkty z dodatkiem koncentratu białkowego nie byłyby oczywiście produkowane masowo. Chodzi tu jednak o zastosowanie ich przy niektórych rodzajach żywienia dietetycznego, a także np. dla sportowców, rekonwalescentów, alpinistów czy rozbitek.

BOGATE REZERWY

Surowcem do produkcji koncentratu białkowego jest mięso ryb. Można by w tym miejscu zapytać czemu ryb tych nie przeznaczają do bezpośredniej konsumpcji. Rzecz w tym, że niektóre gatunki, choć pełnowartościowe pod względem spożywczym, nie są z różnych względów np. smakowych, akceptowane przez konsumentów. Są też ryby niewymiarowe, nie nadające się do mechanicznej obróbki, które do pory często wrzucane są z powrotem do morza. Wszystkie te ryby można by pozyskiwać dodatkowo bez uszczerbku dla zasadniczych połowów.

Obecnie polska flota rybacka przystępuje do realizacji przedsięwzięcia, w rezultacie którego gdyniańska Fabryka Białka będzie regularnie zaopatrywana w surowiec, a właściwie w półfabrykat. Już na statku bowiem ryby przerabiane będą na przecier.

Z dobrymi rezultatami podjęto, w zasadzie wyłącznie z myślą o produkcji białka, połowy ryb zwane białkietem, która do tej pory nie była łowiona przez naszych rybaków. Jego łowiiska, nader wydajne, leżą stosunkowo blisko od naszych baz rybackich. Ryba ta, bez szkody dla naruszenia zasobów mogłaby być łowiona w ilości ok. miliona ton rocznie. Poszukuje się także innych niekonwencjonalnych gatunków i łowisk, by zdobywać w ten sposób coraz więcej surowca dla produkcji białka.

Warto przypomnieć, że w dyskusjach o polskiej gospodarce żywnościowej coraz częściej wysuwany jest postulat, by do roku 1990 osiągnąć spożycie mięsa w wysokości 90-95 kg na jednego mieszkańca (obecnie ok. 65 kg). Warunkiem realizacji tak ambitnych zamierzeń jest jednak — obok szeregu innych przedsięwzięć — wprowadzenie na rynek mięsny wyrobów zawierających w swym składzie substytuty mięsa. Najwartościowszym z znanych jest tu polski preparat białkowy.

PRZEMYSŁAW KUCIEWICZ

O becznie trwa realizacja telewizyjna wersji „Lalki”. Serial składać się będzie z 9-godzinnych odcinków, co umożliwi przedstawienie prawie wszystkich wątków zawartych w dziele Bolesława Prusa.

Reżyserem filmu jest Ryszard Ber, główne role grają: Izabela Łękiej — Małgorzata Braunek, Wołkiewski — Jerzy Kamas, Rzecki — Bronisław Pawlik, barona — Czesław Wójcik, Stawską — Marta Lipińska, Wąsowską — Barbara Wrzesińska, ciotkę Karolową — Zofia Mrozowska. Do udziału w realizacji filmu zaangażowano 125 aktorów oraz kilka tysięcy statystów.

Na zdjęciu: Zofia Mrozowska i asystent reżysera Zbigniew Mackoń.

Fot. CAF



Przodkowie Greków przybyli z nad Dunaju

Ostatnie badania archeologiczne na Bałkanach ujawniły wiele nowych śladów wielkiej wędrówki ludów przeszło 3 tys. lat temu. W XIII-XII w. p.n.e. pojawiły się nad Morzem Śródziemnym liczne ruchliwe i wojownicze plemiona zwane „ludami morza”, które zagroziły największym ówczesnym potęgom — państwu Hetytów i Egipcjanom. Pojawienie się „ludów mo-

rza” spowodowało znaczne przemiany kulturalne na terenie Grecji i obszarach przyległych. Przypuszcza się, że legendarne wojna trojańska była jednym z wielu epizodów inwazji „ludów morza”.

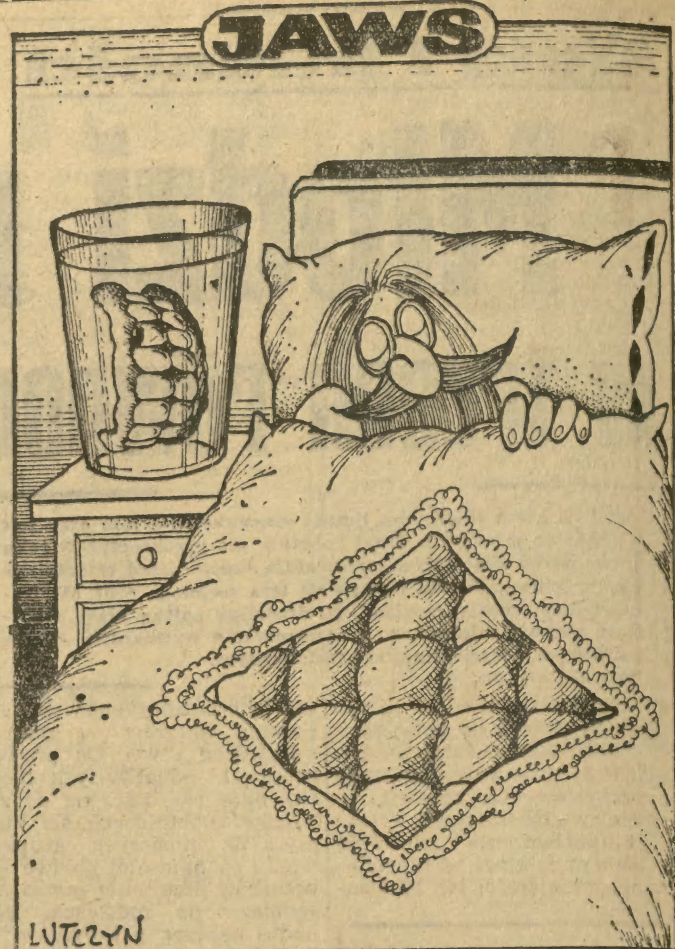
Znaleziona w Troi ceramika pochodząca z okresu po zburzeniu grodu różni się znacznie od wyrobów trojańskich. Podobne naczynia odmienne od ceramiki starogreckiej czy trojańskiej spotyka się w Macedonii, Serbii, Dobrudży i w dolinie Dunaju. Nad Dunajem odkryto w ostatnich latach kilka kurhanów z III-II tysiąclecia przed naszą erą. Były to groby wojowników. Zachowane resztki strojów, ozdób i uzbrojenia wskazują, że były to te same ludy, które zdobywały Troję. Przypuszcza się, że ok. XII w. p.n.e. nastąpiła inwazja ludów uważanych za przodków późniejszych Greków. Ludy te wyruszyły ze swych siedzib na stepach naddunajskich i dotarły na południowe krańce Bałkanów i do Azji Mniejszej.

Nie była to pierwsza tego rodzaju inwazja. Archeolodzy prowadzący prace wykopaliskowe na Krecie stwierdzili, że ok. XVII-XV w. p.n.e. pojawiają się na wyspie nowe elementy. Stara kultura egejska zaczyna zanikać. Zjawia się prymitywna ceramika dawno już nie wyrabiana na wyspie, a spotykana w tym czasie na północnych Bałkanach. Występują nowe elementy w architekturze, zdobnictwie, uzbrojeniu, w kultach i wierzeniach. W niektórych dziedzinach obserwuje się wyraźne regresy.

Naukowcy uważają, że w okresie XVII-XV w. p.n.e. na Krecie pojawił się jakiś obcy lud. Przybyłszy z kontynentu narzucili Krec-

cie swoją kulturę, przyjmując jednak pewne elementy miejscowe. Skąd pochodzą tajemniczy przybysze? Identyfikacja ceramiki znaleziona w dolinie Dunaju oraz nad jeziorem Balaton. Ta inwazja prawdopodobnie wiąże się z wędrówką plemion indoeuropejskich, które pojawiły się najpierw na stepach czarnomorskich i naddunajskich skąd rozeszły się dalej po całej Europie. Jednocześnie uzyskano nowe argumenty potwierdzające teorię o przywędrowaniu przodków najstarszych Greków z terenu dzisiejszych Węgier.

(mark)



Rys. EDWARD LUTCZYŃ

CO MASZ NA MYŚLI

Kapitan straży ratuszowej

Piątek XXXIV
To było tak: trzy państwa żyły ze sobą w nieustannej wojnie. Dokładnie — jedno z państw co jakiś czas sprzymierzało się z drugim przeciw trzeciemu, a potem z trzecim przeciw drugiemu, i tak w kółko. Były to zatem narody zdrowe i normalne. Naród czwarty nie tworzył osobnego państwa; jego ludzie byli poddani jednego z tamtych krajów walczących. Spełniali najniższe funkcje użytkowo-usługowe, byli poniżani i uciskani. Aczkolwiek skarżyli się na swój los, przecież robili to po cichu, żeby broń Boże panowie i władcy nie słyszeli. Pewnego razu przyszedł na świat w narodzie sług człowiek nieco inny od swoich pobratymców. Inny fizycznie i psychicznie. Odporniejszy. Bardziej buntowniczy, podobny w równej mierze do swojej rasy, co do rasy panów. Przeczujący niebezpieczeństwo władcy

upadł na pomysł zaiste okrutny: zaproponował temu nietypowemu stanowisko kapitana straży ratuszowej; jego zadaniem miało być pilnowanie i karanie braci-niewolników. Oburzony — postanowił odmówić. Ale doświadczony, stary człowiek, uważany za przywódcę rodu sług, przekonał go, że powinien wziąć tę funkcję. Jako kapitan straży będzie miał okazję korzystnie wpływać na los gniebionych pobratymców, a potem, kto wie... Młody buntownik zrozumiał radę i postanowił się do niej zastosować.

W noc poprzedzającą decyzję nie spał z wrażenia ani chwili. Za to rankiem, gdy pobawił swoje buty na czarny kolor, kolor straży ratuszowej, czekając na wyschnięcie farby — usnął. I śniło mu się, że zawędrował do dziwnego państwa, w którym panuje ład, porządek i miłość, w którym jest dobrze i kolorowo, całe zaś ukryte jest przed oczami reszty świata. Tajemnica dojścia do tego kraju zamknięta jest w małej skrzynce; umieszczonej w pomniku wielkiego księcia, założyciela państwa. Na tajemnicę tę czyhają wrogowie dobrego kraju, nie mogący znieść obecności obok siebie czegoś, co tak drastycznie przeczy naturalnym porządkom panującym w ich krajach — zaborczych i skłóconych. Szpieg robi podkop i zdobywa skrzynkę. Nasz bohater, przyszły kapitan, udaje się za nim w pogoń; niestety, u wylotu podkopu czekają na niego sznury więźnia. Będzie uwolniony dopiero wtedy, gdy padnie do bre państwo. Rozpacz młodego buntownika jest ogromna. Wycieczony na skraj obozowiska urogoń, traci nadzieję. I nagle — słyszy głos wołający go po imieniu. W serce wstępuje nadzieja. Tak, to głos przyjaciela-pobratymcy. Za nim idą inni, jego bracia. Zauważyli wcześniej, że ich młody wojownik gdzieś zginął. Wstąpiła w nich dziwna odwaga, naród niewolników nagle się ocknął, podniósł

wysoko głowy tak długo opuszczone: trzeba bronić brata, trzeba ratować siebie. Idą, wyruszają z państwa panów, nikt ich nie zatrzyma, są silni, jest ich dużo, za dużo, wzbudzają strach. Po drodze udaje im się odnaleźć swego bohatera. Teraz trzeba tylko szybko zapobiec inwazji obcych krajów na dobre państwo. Niewolnicy biegną na pole bitwy, gdzie wrogie armie już przygotowują się do ataku. Zaskoczenie jest zupełne i ogromne. Wrogi — nie spodziewający się żadnego oporu — pierzcha w popłochu. Niewolnicy z triumfem wkraczają do bram dobrego państwa. Witani radośnie, upojeni zwycięstwem, podejmują wielkopomną decyzję: już nie będą narodem niewolników, nie dadzą się maltretować i poniżać. Wrócą do siebie i zrobią porządek. Tak też się stało. Siła niewolników poraziła panów. Musieli nadać im wszystkie swoje prawa i dopuścić do równego udziału w rządach. Nasz młody bohater został w dobrym państwie, i oba kraje nawiązały partnerskie stosunki dyplomatyczne.

Być może przyszły kapitan straży ratuszowej właśnie wtedy się obudził. Spojrzał na swoje świeżo lakierowane buty i pomyślał o decyzji, którą za chwilę musi podjąć i zakomunikować burmistrzowi miasta. Może choć w małym procencie ta decyzja ulży jego narodowi, narodowi niewolników.

A w ogóle, proszę państwa, wszyscy byli z papieru, dobry kraj był krajem motyli zaatakowanym przez armię chrząszczy, bąków i szerszeń pod dowództwem turkucia podjadka, to co było snem, było rzeczywistością i wszystko skończyło się najpomyślniej. Jak to w bajce — napisanej przez Czesława Janeczarskiego, który zmarł kilka lat temu i już nie ujrzał w druku swojej książeczki.

TADEUSZ NYCZEK

Czesław Janeczarski: Niezwykła przygoda kapitana Łukasza w państwie motyli. Wyd. Łódzkie, Łódź 1975.

Wędrówki zabytkowych budowli

Miasteczko Most w CSRS leży — według ocen geologów — na złożach węgla brunatnego, które określa się na nie mniej niż 87 mln ton. Już przed kilku laty rząd Czechosłowacji postanowił, w celu zwiększenia bazy energetycznej kraju, zburzyć to stare miasto i przesiedlić jego mieszkańców do Nowego Mostu, wybudowanego obok. Konieczne jednak było zachowanie zabytków architektury, w tym wypadku zbudowanego w XVI wieku kościoła w stylu późnogotyckim. Przedsiębiorstwo z Pragi otrzymało zadanie przesunięcia kościoła do Nowego Mostu.

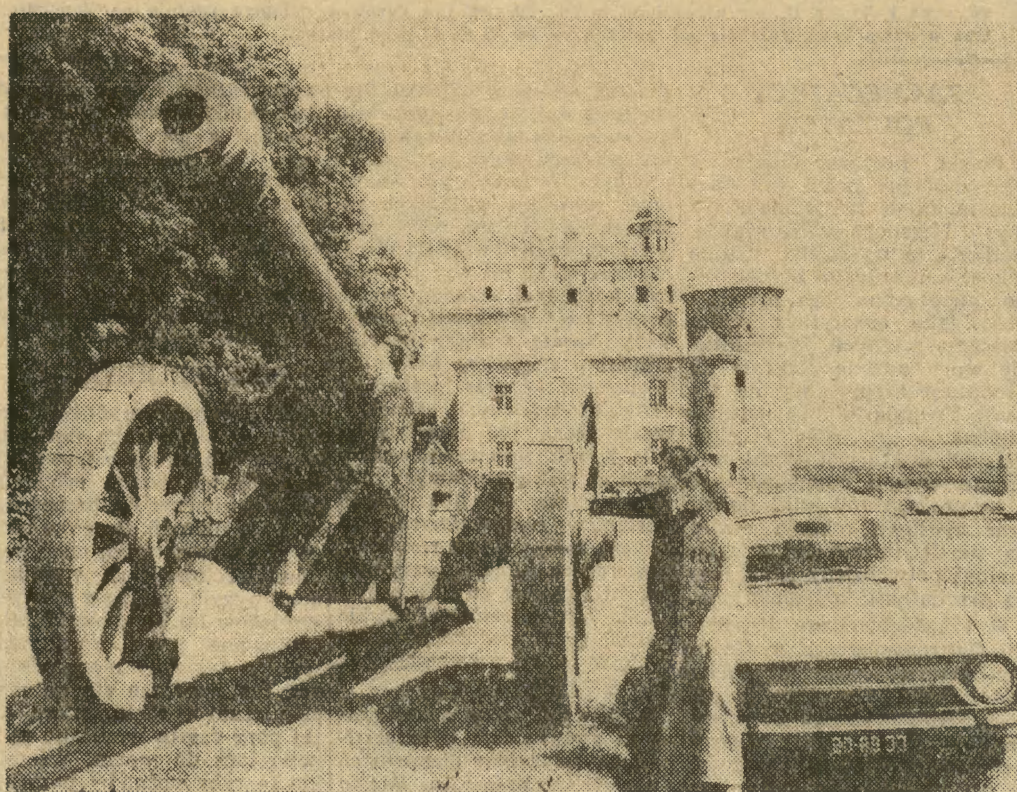
Na początku przeprowadzono prace, których celem było zabezpieczenie budynku w czasie „jazdy”. Rozebrano dzwonnice — przetransportowano ją w częściach. Kolumny budynku umocniono stalowymi obręczami. Do nowych fundamentów zbudowanych w odległości 841,10 m ułożono szyny. Drogocenny ładunek o masie 10 tys. ton uniesiono lewarami i umieszczono na 53 platformach, które zostały specjalnie na tę okazję skonstruowane i wykonane w Zakładach „Skoda”. Udział każdej platformy wynosił 500 ton. Urządzenia elektroniczne czuły śledziły najmniejsze nierówności toru i wyrównywały platformy tak, żeby różnice wysokości między nimi nie były większe niż 2 milimetry, gdyż inaczej w starodawnym mu-

rze mogłyby się pojawić pęknięcia.

Szybkość przesuwania budowli wynosiła 1-3 cm na minutę, a cała operacja zajęła 30 dni. Przesunięcie kościoła w Moście było jak dotychczas, największym tego typu przedsięwzięciem w Europie. (bel)

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi objęła patronat nad zamkiem w Golubiu-Dobrzyń. I stąd właśnie wokół zamkowych murów pojawiły się działa, które „grały” w „Polepie”. Znajduje się tu również słynna kolubryna, nieodłącznie związana z panem Andrzejem Kmicicem. Jest to kopia największego działa używanego w dawnej Polsce. Kolubryna waży ponad 6 ton, ma 12 m długości (lufa ma 7 m), średnica kół wynosi 3 m 20 cm. Gigantyczne działa jest dużą atrakcją dla turystów odwiedzających Golub-Dobrzyń.

Fot. — CAF



W jednej z największych aglomeracji przemysłowych

Park, który jest przykładem świadomego działania człowieka

Bez rozgłosu i fanfar wkroczył w ćwierćwiecze służby dla człowieka i naturalnego środowiska. Mowa tu o słynnym chorzowskim Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku. Ta olbrzymia oaza zieleni, licząca dziś 610 hektarów, wita każdego dnia swoich bywalców i gości z całego świata całą pełnią swojej urody: zielenią drzew i krzewów, i wszystkimi barwami kwiatów. Oferuje też — jak chyba żaden w świecie park — mnóstwo atrakcji: od intymnego zacisza typu np. „Śniadanie na trawie” po jarmarczne dziwy i „Świat bajek” w tutejszym Wesołym Miasteczku.

A DOOKOŁA 300 FABRYK

W sierpniowe dni „25 lat” kwitnie uroda ponad 60 tys. krzewów róż w pięciuset odmianach. Największe w Polsce chorzowskie rosarium chlubi się także wyhodowanymi tu odmianami róż miniaturowych. Ta czynna od rana do zmroku przez kilka miesięcy letnich wystawa „królowych” kwiatów pod gołym niebem nie musi obawiać się konkurencji, jaką stanowią dwukrotnie w roku ekspozycje kwiatów ciętych: róż i chryzantem — kwiatów wiosny i „złotej jesieni”, które zwożą do parkowego pawilonu wystawowego krajowi i zagraniczni hodowcy kwiatów.

Trudno dziś w to nawet uwierzyć, że tereny dawnych wyrobisk kopalinianych i nieużytków przemysłowych awansowały w ciągu niewiele lat do rangi swoistej „stolicy” kwiatów i zieleni, którą w obrębie parokilometrowym okalają trzy duże ośrodki przemysłowe: Katowice, Siemianowice i najbar dziej zapyłone miasto — „gospo-

Konie na „emeryturze”

Przykładem wdzięczności człowieka dla konia jest Państwowa Stadnina Ogierów w Bogusławicach (woj. piotrkowski). Z myślą o starych koniach, które na różnego rodzaju konkursach hipicznych, w kraju i za granicą rozśławiały stadninę urządzono dla nich specjalny wybieg, po którym biegają owe konie na „emeryturze”. Zasiano tam trawę, porobiono specjalne pola, na których zwierzęta te spędzają wolny czas, mając go zresztą bardzo dużo.

W Bogusławicach znajduje się też ciekawe „minimuzeum” posiadające m. in. 8 powozów i 2 sań. Jest ciekawa kolekcja koni- skich uprzęży, które są wykorzystywane w barwnym widowisku „Wesele krakowskie”.

darz parku” — Chorzów, a w nich 300 dużych zakładów przemysłowych, w tym ok. 100 hut, kopalń i koksowni.

KACZKI I ZAJĄCE, ALE I... ŻYRAFY

Jako odległe historie wspominają dziś gospodarze parku — początki jego zakładania. Naturalnym zadziwionym punktem parku była przed 25 laty tzw. Dolina Szwajcarska ze stawem (dziś wydłużonym o drugi sztuczny zbiornik, położony między restauracją „Parkowa” a ośrodkiem harcerskim). Każdy niemal z mieszkańców tego regionu, łącznie z tymi, którzy liczą znacznie mniej lat niż park-jubilat, ma tu na terenie parkowym „swoje drzewko życia”. Przy urządzaniu parku w czynnie społecznym pracowali przed laty pracownicy tysięcy przedsiębiorstw i instytucji — uczniowie szkół, wojsko, milicja... Tak jest zresztą i do dzisiaj: do okresowej pielęgnacji jesienią i wiosną nigdy nie brakuje chętnych. Zapewne to przesadza, że każdy czuje się tu jak w swoim „ogrodzie”, za który jest odpowiedzialny.

Po ten spokój przychodzą tu nie tylko mieszkańcy okolicznych miast. Znalazły go dla siebie: i zwierzyzna i ptactwo. Znakomicie w tutejszym ZOO czują się egzotyczne zwierzęta, w tym rzadkie okazy nosorożców, tapirów malajskich, orangutanów, łącznie żyje tu w starannie stworzonych warunkach ponad 1200 zwierząt, reprezentujących 250 gatunków. Szczególnie do brze czują się żyrafy, które wydały ostatnio ósme potomstwo. Ostatni z żyrafie piątki, urodzonej w Chorzowie, pojeździe niebawem do Holandii, a biały niedźwiedź — aż do Berlina. Po raz pierwszy w warunkach ZOO — biały niedźwiedź urodził się w ogrodzie chorzowskim.

Nierazkim obrazkiem jest płochliwy zając, kicający tu wśród osobliwości „ogrodu ja- pońskiego”. Rosną tu rzadkie

okazy dekoracyjnej jabłoni o kolorowych liściach, metasekwoje (odmiana drzewa z po- graniczą liściastych i iglastych) i jadalne derenie. Spotkać tu można też chodząc alejkami ży- jące poza terenem ZOO kaczki i kormorany żerujące nad par- kowymi stawami i — nieskoro- do „przygodnych znajomości” — sarny.

URODY WSZYSTKICH PÓR ROKU

W zagęszczonej paromiliono- wej aglomeracji woj. katowic- kiego właściwie tylko w cho- rzowskim parku można oglądać urodę... wszystkich pór roku. Rozległe zadrzewione tereny, stawy wytworzyły odczuwalny tu już mikroklimat, który skutecznie broni się przed pyłem, gazami przemysłowymi, hała- sem. Tylko tu można wiosną oglądać soczystość zieleni, bar- wy jesiennych liści, a zimą „pra- wdziwy” biały śnieg i oszronio- ne drzewa.

Jest to niepowtarzalny w ska- li światowej przykład świadom- ego działania człowieka, który potrafi zniszczonemu otoczeniu przywrócić normalne życie.

Na urodę tego miejsca składa się ponad 4 mln drzew i krze- wów zasadzonych tu w ciągu 25 lat. A nie jest to — jak w latach pionierskich — roślinność wyłącznie pospolita, szybko ro- snąca, „nie wymagająca”. Stale prowadzona jest tu „przebudowa” drzewostanu, pojawiają się i doskonalą unikalne gatunki drzew, „nie lubiące” przemysłowego klimatu, różne cisy, ja-łowce, tuje...

KOLEJKĄ POJECHAĆ... W ALEJE

Czynna od paru lat naziemna kolejka linowa przewozi nad parkowymi atrakcjami 700 tys. pasażerów rocznie. Tylko Weso- łe Miasteczko gromadzi dzien- nie 80—100 tys. amatorów dre- szczyku i emocji. Podobnym po- wodzeniem cieszy się największe w Europie, Planetarium Śląskie. Dziesiątki tysięcy plażowiczów przyjmuje w słoneczne dni ką- pielisko „Fala” (ze sztuczną fa- łą morską), a setkom tysięcy ki- bić mrozą nieraz krew w ży- łach emocje na największym krajowym — Stadionie Śląskim. Podczas wielkich festynów park „przyjmuje” jednorazowo ok. 1 mln gości. Tych, którzy odwie- dzili go w ciągu 25 lat, nikt nie jest w stanie policzyć. Nie za- brakło tu i największych znako-

mitości świata politycznego, na- ukowego, kulturalnego różnych nacji. Park spełnia różnorakie funkcje: kulturalne, naukowe, dydaktyczne. Jest też obiektem zainteresowania każdej delega- cji, której udaje się w napię- tym programie „wykroić” odo- bnie czasu na podziwianie tego najurokliwszego skrawka prze- mysłowego Śląska.

Ostatnio park jest coraz czę- ściej odwiedzany przez... eksper- tów parlamentarnych i specjali- stów zajmujących się zagadnie- niami kształtowania środowiska przyrodniczego. Od wielu lat wiedzie tędy szlak międzynaro- dowych wycieczek. Bo ten park w Chorzowie jest naprawdę przykładem godnym naśladowa- nia. Najnowsza jego atrakcją będzie górnośląski Park Etno- graficzny, skupiający uratowa- ne w terenie unikalne obiekty budownictwa drewnianego.

ALEKSY KALENIK



Jedna z atrakcji oczekujących turystów.

Na Am Gestade nr 7 (Korespondencja z Wiednia)

I dąc od katedry św. Stefana wzdłuż ulicy Graben i Bog- nergasse w Wiedniu, dociera się do placu Am Hof i tu oglą- damy XIV-wieczny kościół „Pod- dziesięcioma chórami anielski- mi”. Dom Cechowy oraz pałac Collalto. Następnie uliczkami Drahtgasse, Pariser Fuetterer i Stoss-im-Himmel (Wniebowzię- cia) trafiamy ku XIV-wieczne- mu kościółkowi „Maria am Ges- tade”. Miejsce to warto jest opi- su.

Otóż kościół Marii stoi na miejscu kaplicy, zbudowanej wcześniej na strumieniu brzegu Dunaju. Wokół rozciągała się najstarsza dzielnica handlowa Wiednia. Tu przybijały barki załadowane solą. Trudno to so- bie wyobrazić, patrząc w dół ku placowi Concordia, ale tak było. Dunaj zapisał się i spłynął tak, że w 1598 r. zbudowano odległy stąd o paręset metrów Donaukanal, a stare koryto rze- ki zasypało.

Na małym placu przy ulicz- ce Am Gestade (u jej wylotu) ulicą Tiefe Graben (Głęboki Rów) płynął potok Alsbach, a w czasach rzymskich biegła wschodnia część murów obron-

nych warowni Vindobona z bram- mą miejską „Porta Sinistra”. W podwórku domu Am Gestade 7 pokazuje się dzisiaj odsłonięty fragment ceglanoego muru, sta- nowiący podobno część umoc- nień owej Vindobony. Dom nr 7, a także dwa sąsiednie nr 5 i 3 wzmiankowane były w kroni- kach miejskich już przed 400 laty.

KAWALEK „POLSKIEGO WIEDNIA”

W 1972 roku należące do miasta przedsiębiorstwo EKA- ZEN przyjęło trzy opisywane przez nas domy z zamiarem przebudowy zgodnie z zasadami sztuki konserwatorskiej. Przed- siębiorstwo chciało zachować historyczną fasadę i urządzić 21 nowoczesnych mieszkań, o po- wierzchni od 45 do 110 m². W tym czasie władze polskie po- szukwały stosownego budynku na umieszczenie w Wiedniu In- stytutu Polskiego w Austrii. Do- my przy Am Gestade w najstar- szej części naddunajskiej stolicy wydały się ze wszech miar od- powiednie.

W lipcu 1974 r., w 30 rocz- nicę Polski Ludowej, w domach przy Am Gestade otwarto Insty- tut Polski. Pod numerem 7 mie- szczą się recepcja, czytelnia i sala imprez, pod numerem 5 — biblioteka, czytelnia periody- ków, zbiory fotografii, płyt i plakatów, a pod numerem 3 (na parterze) sklep spółki au- strjacko-polskiej OSTRANA, zajmujący się sprzedażą polskich dzieł sztuki, wyrobów ludowych i pamiątkarskich. Ogólna po- wierzchnia wszystkich pomiesz- czeń wynosi 695 m kwadr. Sta- nowią one własność państwa polskiego.

SPRZYJAMY TEMU, CO ZBLIŻA

— Mówią, że zamienił Pan Instytut w kino? — pytamy znanego reżysera filmowego i dyrektora Instytutu Polskiego w Wiedniu, Jerzego Passendorfera. — Nie widzę w tym nic złego. Kino jest niezwykle nośnym środkiem przekazu, a polski film ma znakomitą renomę. Także i tu. To wielka możli- wość dotarcia za jego pośred- nictwem do szerokich mas. Nie ograniczamy się jednak tylko do tej formy propagandy...

Rzeczywiście: w salach Insty- tutu, a także z jego inicjatywą w innych salach wystawowych Wiednia, (np. w wielkiej Volks- halle Ratusza) i innych miast austriackich, odbyły się dzie- siątki polskich wystaw malar- stwa, rzeźby, sztuki ludowej, plakatów. Ogromny oddźwięk

miały w Austrii wystawy i Dni Katowic oraz Ziemi Śląskiej, Krakowa, Warszawy. Instytut dociera do ośrodków przemysł- wo-robotniczych, takich jak Linz (tu znajdują się zakłady stalowe VOEST-Alpine i Che- mie-Linz), czy Steyr (fabryka ciężarówek wielkiej ładowności). Instytut stara się prezentować także polską myśl naukową, e- konomiczną i techniczną, orga- nizując dla przedstawicieli od- powiednich środowisk austriac- kich spotkania, wykłady i dys- kusje z udziałem zapraszanych z kraju wybitnych specjalistów. Często dopiero dzięki działal- ności Instytutu Austriacy są w stanie pojąć słowa Bruno Krei- sky'ego, który w swej cotygod- niowej radiowej „Audycji Kan- cлера” powiedział kiedyś tak: „Polska jest wielkim krajem o dużych zasobach surowcowych i ludzkich. Polska dokonała wielkich rzeczy w rozbudowie swego przemysłu. Chcielibyśmy mieć z tym krajem intensywną wymianę gospodarczą... Tu w salach Instytutu — odczytowej, bibliotecznej, czytelnia, na wysta- wach, podczas wykładów i pre- lekcyj — otrzymują oni dane, in- formacje i poznają wkład pol- skiej myśli i kultury w naukę i kulturę Europy.

ANDRZEJ RAYZACHER

Na tropach legendy Atlantydy

Znany francuski badacz mórz i oceanów, komandor Jacques Cousteau, przedstawił w tych dniach w Atenach rezultaty eks- ploracji głębin Morza Egejskiego. Łącznie zaprezentował 126 an- tycznych wyrobów artystyczno- rzemieślniczych, które wraz ze swą załogą wyłowił z morskigo dna. Poszukiwania swe Cousteau skupił na północnych wybrze- żach Krety i wokół wyspy Anti- kythera. Niedaleko brzegów tej wyspy odkrył wrak statku po- chodzącego z I. w. p.n.e., który z wyrobami artystycznymi na po- kładzie, prawdopodobnie podążał do Rzymu.

Do najcenniejszych przedmio- tów wydobytych z tego wraku, należą trzy sztaby złota, kun- sztownie cyzelowane złoty pier- ścień oraz naszyjnik wysadzany klejnotami.

W najbliższym czasie Cousteau wyruszy do następnej wyprawy, jej celem będą okolice Maratonu, a przede wszystkim podmorski krater na wyspie Santorym (Thi- ra) gdzie ponoć miała leżeć le- gendarza Atlantyda.

Zbliża się „miniera” lodowcowa?

Specjaliści-klimatolodzy na podstawie obserwacji fi- zycznych procesów kształ- towania się klimatów, wa- hań temperatur, rozwoju roślinności i ciepła słonecznego orzekli, że Ziemia znajduje się w przededniu „ery zimnej”, któ- ra nastąpić ma po 10-tysiąclet- nim okresie względnego ciepła.

W wypadku sprawdzenia się tej hipotezy takie kraje jak No- wa Zelandia, W Brytania, Ka- nada i Nepal pokryte zostałyby powłoką lodu. Francja wyglą- dałaby jak dzisiejsza Laponia, zaś strefa Kanału La Manche upodobniłaby się do Grenlandii.

Inni uczeni nie zapuszczają się w tak daleko posunięte progno- zy i uważają, iż oziębienie które nastąpi będzie stosunkowo nie- wielkie, stanowiąc coś w rodza- ju „miniery” zimna, jaką prze- żywała Europa w okresie XV — XVII stulecia. W 1430 r. na przykład wszystkie rzeki w Niemczech pokryte zostały nie- zwykłe grubą warstwą lodu, zaś na początku XVIII w. osiedla w dzisiejszym rejonie Chamonix w Alpach francuskich stały się niedostępne wskutek powłoki lodu i śniegu. Również podczas wojny amerykańskiej o niepod-

ległość przed 200 laty transporty broni i wojska odbywały się przez skute pokrywą lodową rzeki i jeziora.

W nawiązaniu do tych prog- noz badacze snują jednocześnie przewidywania dotyczące ewen- tualnych skutków „miniery” lodowcowej na świecie. Bilansu nie można nazwać zbyt optymi- stycznym: w Indiach 150 mln ludzi skazanych na zagładę pod- czas suszy, Chiny w obliczu za- grażającego co kilka lat głodu, spadek produkcji zboża w ra- dziejckim Kazachstanie, zmniej- szenie do połowy zbiorów w Ka- nadzie.

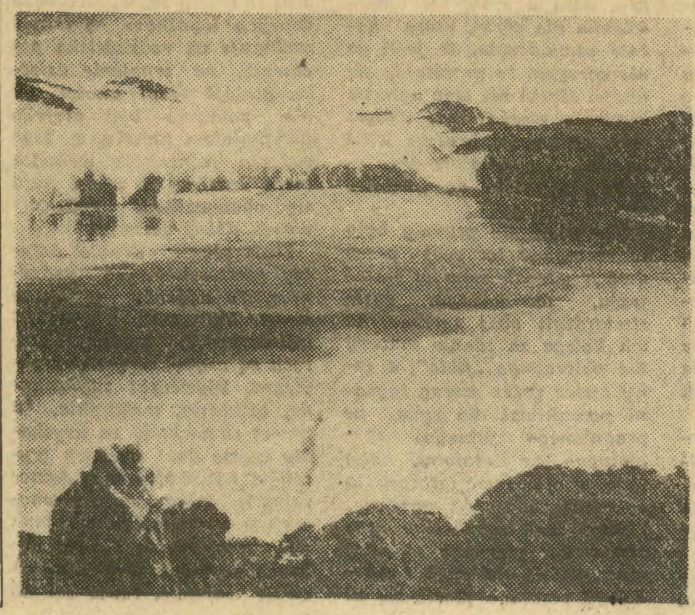
Teoria przewidująca znaczne oziębienie i zmianę klimatu za- kwestionowana została przez in- nych ekspertów, którzy na pod- stawie obserwacji wskaźników średnich temperatur stwierdzili, że wynosiły one w 1970 r. powy- żej przeciętnej, a zatem nie nie wskazują na tendencję do na- wrotu epoki lodowcowej.

Zaobserwowali oni ponadto, że pokrywa lodu na obszarach po- larnych Arktyki oraz opady śniegu na półkuli północnej by- ły w ciągu ub. kilku lat mniej- sze niż w latach poprzednich.

Również bardziej optymistycz- nie nastawieni klimatolodzy nie znajdują podstaw do przypusz- czeń, że zbliża się era chłodu.

W celu uzyskania autoryta- tywnej opinii na temat zmian klimatycznych, Światowa Orga-

nizacja Meteorologiczna (WMO) wyłoniła grupę ekspertów, któ- rzy w niedługim czasie sporzą- dzą obszerny raport, zawierają- cy szczegółowe podsumowanie i wnioski z dotychczasowych ob- serwacji.



LARY PENATY

O odchudzaniu...

W krótkich odstępach czasu nadeszły do Larów trzy listy od Czytelniczek, które proszą o porady dotyczące sposobu odchudzania się. Służymy wskazówkami tylko bardzo ogólnymi, bez podawania różnych zestawów potraw, składających się na dietę cud. Wychodzimy bowiem z założenia, że o rodzaju diety odchudzającej może decydować tylko i wyłącznie lekarz, znający organizm danej osoby.

Aby schudnąć trzeba dostarczać organizmowi ograniczoną ilość kalorii, znajdujących się w pożywieniu. Należy przede wszystkim unikać tłuszczy i tłustych potraw, także węglowodanów, czyli tych produktów spożywczych, które zawierają cukier i mąkę. Ilości białka nie trzeba zmniejszać, wskazane są warzywa i owoce zarówno surowe jak i gotowane, bo są niskokaloryczne.

Spożywamy trzy posiłki dziennie a między nimi — np. niesłodzona kawa lub herbata, ostatecznie ogórek kiszony lub surowy albo zielona sałata wzgl. trochę rzodkiewek.

Przestrzegamy przed gwałtownym, intensywnym odchudzaniem się, może to mieć niekorzystny wpływ na stan naszego zdrowia. Przestroga ta odnosi się zwłaszcza do osób po czterdziestce.

Jak usunąć rdzę?

Zardzewiałe drobne przedmioty stalowe jak zamki, klódki itp. wkładamy na kilka dni do naczynia z naftą lub oliwą. Po takiej kąpieli przecieramy miękką szczoteczką i papierem ściernym, następnie lekko nacieramy łojem lub olejem względnie parafiną.

Zardzewiałe części pieca kaflowego czyszcimy poprzez wcieranie w nie gorącego oleju lub przez nacieranie naftą. Potem należy przetrzeć papierem ściernym.

Jeśli rdza zaatakuję rury kanalizacyjne lub wodociągowe — usuwamy ją przy pomocy nafty i papieru ściernego.

Zardzewiałe przedmioty niklowane czyszcimy tłuszczem a po kilku dniach zmywamy tłuszcz szcawką maczaną w amoniaku.

porady NASZE BABCY

Pani Irena C. przypomina Czytelnikom Larów, że zebrane w lesie grzyby można nie tylko suszyć i w occie marynować, ale również kisić. Znakomite są kiszone borowiki lub rydze. A oto przepis:

Kapelusze małych i średnich borowików lub rydów dokładnie oczyścić i wytrzeć suchą ściereczką. Układać w kamiennym garnku, każdą warstwę grzybów przysypać solą, posypać również solą z wierzchu. Grzyby przykryć czystym płótnem, na to — drewniane denko przycisnąć kamieniem.

Pod działaniem soli wytworzy się kwas mlekowy, który wywołuje fermentację i przeciwdziała psuciu się grzybów. Grzyby muszą być przykryte warstwą soku. Jeśli soku jest za mało, należy dolać trochę przegotowanej osolonej wody.

A ponieważ wróciła do łask medycyna ludowa wraz z jej licznymi ziołami, więc donosimy, że dobrym środkiem na otyłość jest skrzyp i ślaz, które wzmagają przemianę materii i przyspieszają jej spalanie. Odwar z jednej albo drugiej rośliny trzeba jednak pić systematycznie całymi tygodniami. Właściwości odchudzające posiada również herbata z liści czarnej porzeczki.

Jeszcze na zakończenie: jaka powinna być waga dorosłego człowieka? Powinna ona wynosić tyle kilogramów, ile centymetrów ponad metr wynosi wzrost danej osoby. Jeśli np. ktoś ma 170 cm wzrostu, powinien ważyć ok. 70 kg.



Właściciel tej kozy o czterech rogach, mieszkając hiszpańskimi wioskami koło Santander, jest bardzo dumny z tak niezwykłego okazu i prezentuje ją turystom jako specjalną atrakcję.

CAF — EUROPA PRESS

Nauka na tropie plag cywilizacji

Tajemnice choroby wrzodowej

JUŻ OD DAWNA LEKARZE WIAŻĄ CHOROBY WRZODOWĄ ZE STRESEM PSYCHICZNYM. Choroba ta wymyka się bowiem naukowcom — mimo licznych badań, pochodzenie jej dotychczas nie jest znane. Zdobyto natomiast dowody istnienia powiązań między przeżywanymi emocjami a funkcjami żołądka. Lekarze — mający obecnie do czynienia z chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy — zwracają uwagę na sytuację konfliktową i na osobowość swoich pacjentów.

Szereg faktów przemawia za odmienną patogenetą wrzodów dwunastnicy i żołądka. Pierwsze spotyka się dziś częściej u mężczyzn niż u kobiet — bada-

cze amerykańscy dowodzą, że stosunek ten kształtuje się jak 4:1. Natomiast zachorowania na wrzód żołądka kształtują się podobnie u mężczyzn i u kobiet. Prawdopodobnie przy powstawaniu wrzodu dwunastnicy większą rolę grają czynniki psychiczne.

PORADNIA CHOROBY PSYCHOSOMATYCZNYCH PRZY CENTRALNYM SZPITALU KLINICZNYM AM W WARSZAWIE, ZAKŁAD PSYCHOLOGII KLINICZNEJ AM I PORADNIA GASTROLOGICZNA przy wspomnianym Szpitalu badały wybraną metodą losową pacjentów, u których badania radiologiczne wykazały czynną chorobę wrzodową. Z tej grupy 18 kobiet i 16 mężczyzn chorowało na owróżdzenie dwunastnicy, a 7 kobiet i 7 mężczyzn na owróżdzenie żołądka. Obie grupy różniły się wiekiem: średnia „dla dwunastnicy” wynosiła 36,7 lat, a „dla żołądka” 49,9 lat; ok. 90 proc. chorych na wrzód żołądka miało niższe wykształcenie (chorzy na wrzód dwunastnicy — 47 proc.).

Badania składały się z wywiadu psychiatrycznego — ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji konfliktowych w chwili zachorowania oraz stresów psychicznych w czasie trwania choroby. Dokonano oceny stanu psychicznego pacjentów, neurotyczności.

I oto okazało się, że chorzy na owróżdzenie dwunastnicy mieli znacznie gorsze warunki domowe niż pacjenci z owróżdzeniem żołądka, częściej przeżywali rozpad rodziny, stresy w dzieciństwie itd. W okresie wystąpienia objawów choroby chd. rzy z pierwszej grupy częściej przeżywali konflikty emocjonalne. Stąd wniosek: czynniki psychiczne grają rolę w występowaniu choroby wrzodowej i przyczyniają się do jej zaostrenia.

Nie wiadomo dlaczego wrzód żołądka występuje częściej u ludzi z niższym wykształceniem, natomiast wrzód dwunastnicy atakuje przede wszystkim ludzi z wykształceniem średnim. Stwierdzono częstsze występowanie owróżdzenia dwunastnicy u bliskich krewnych osób, które cierpiały na tę chorobę — co wskazywałoby na istnienie predyspozycji rodzinnych. Trudno jednak stwierdzić czy grają tu rolę czynniki genetyczne, czy

poewen klimat emocjonalny, panujący w rodzinach ludzi chorych. Z pewnością wyższy poziom neurotyczności obserwuje się u osób z owróżdzeniem dwunastnicy, tak jak i początek tej choroby częściej jest związany z przeżywaniem konfliktów psychicznych.

STĄD WNIOSEK: rola czynników psychicznych jest bardzo duża przy powstawaniu oraz w przebiegu owróżdzenia dwunastnicy, nie należy natomiast przeceniać znaczenia tego czynnika przy chorobie wrzodowej żołądka.

Dlaczego jednak choroba ta atakuje przede wszystkim mężczyzn? Czy oznacza to, że kobiety bardziej są odporne na czynniki psychiczne? W obszernym, ciekawym sprawozdaniu, zamieszczonym przez warszawskich badaczy na łamach „Polskiego Tygodnika Lekarskiego”, a podbudowanym obszerną literaturą światową, nie znaleźliśmy, wyczerpującej odpowiedzi na te pytania. Badania są w toku — a są bardzo na czasie: chorobę wrzodową zaliczamy obecnie do plag cywilizacji.

WALERIA KORYCKA

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

RESPEKT DLA PTASICH CIĄGÓW

Projekt wybudowania nowej północno - zachodniej dzielnicy mieszkaniowej Leningradu musi zostać przez architektów ponownie przepracowany, bo veto założyli... ornitolodzy. Nie uwzględniono w nim tras zwyczajowych przelotów ptactwa. Decyzję tę podjęła leningradzka Rada Miejska na wniosek „Towarzystwa Ochrony Przyrody”, które wyraziło obawę, że zaplanowane w nowej dzielnicy wysokościowce mogą stać się przeszkodą dla ptactwa przyzwyczajonego do określonych tras przelotu.

KROWY LECZĄ ZĘBY...

Waga krów i ich mleczność m. in. zależą od... stanu ubożenia — stwierdzili naukowcy w Argentynie. Zbadali oni dokładnie zastanawiający objaw, iż niektóre z tych zwierząt w porównaniu z innymi tego samego wieku i identycznie karmionymi tracą na wadze. Po wszechstronnej analizie naukowcy doszli do wniosku, że przyczyną tego jest zły stan ubożenia chudnących krów.

kalejdoskop szachowy

Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Federacja szachowa ZSRR prowadzi wszechstronną i znakomicie zorganizowaną pracę szkoleniową z młodzieżą. We wszystkich republikach organizowane są szachowe kółka pionierów prowadzone przez wykształconą kadrę fachowców. Kółka te grupują najmłodszych miłośników szachów, którzy uzyskują tu pierwsze szlify.

Absolwentami takich kółek byli: Spasski, Tal, Karpow i cała plejada innych znakomitych szachistów. Najlepsi, najbardziej utalentowani uczniowie wychowankowie tego typu kółek pionierskich spotkali się niedawno we Lwowie na XIV Ogólnoradzieckiej Spartakiadzie Szkolnej. Po dwutygodniowych zaciętych walkach, w których brało udział przeszło 6000 uczniów zwyciężyła Republika Rosyjska przed Moskwą, Gruzją, Ukrainą, Białorusią i Litwą.

Uczestnicy tej gigantycznej imprezy reprezentowali niejednokrotnie wysoki poziom. Przykładem tego niech będzie powyższe efektywne zwycięstwo odniesione przez 15-letniego Biereziuka, ucznia arcymistrza Boleślawskiego.

OBRONA SYCYLIJSKA

Biereziuk (Białoruś) — Iżnin (Ukraina).

1.e4e5 2.Sf3d6 3.d4d4 4.Sd4Sf6 5.Sc3a6 6.Gg5e6 7.f4b5 8.e5d5 9.f5f5He7. Czarne rozegrały tzw. wariant Poługajewskiego prowadzący do bardzo ostrej gry. Białe wybierają kontynuację ataku prowadzoną przez arc. Siemagina 10.He2! Często grywa się tutaj 10.e6f6He5 11.Ge2Hg5 12.0-0 lub 12.Hd3, ale kontynuacja zastosowana w powyższej partii uważana jest ostatnio za najsilniejszą, co zresztą potwierdza dalszy ciąg partii.

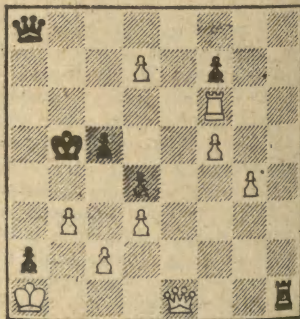
10...Sfd7 11.0-0-0Gg7. Brak pionu e5 nie można 11...He5 12.He5 Se5 13.Sdb5 lub 11...Se5 12. Sdb5ab5 13.He5.

12.Hg4! He5 13.Gb5! wstęp do niezwykle efektownego ataku króla.

13...ab5 14.Sc5b5 h5 15.Sc7! He7 16.Se6! He5 17.Sc7!!! Białe skończyły niczym japońscy kamikaze własnym „ciałem” likwidując fortecę czarnego monarchy.

17...He7 18.He2 Se5 19.He5 Ge7 (19...He5 20.Wd8 mat) 20.Hc7Gg5 21.Kb1 0-0 22.Hb7 i czarne poddały. Partia posiada teoretyczne znaczenie.

ZADANIE 68



W pozycji diagramu (Ka1, He1, Wf6 p.b3, c2, d3, d7, f5, g4, Kb5, Ha8, Wh1, pa2, c5, d4, f7) białe mają posunięcie, czy mogą one uratować hetmana?

Rozwiązanie zadania 67: 1...We3!!!

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 65 otrzymuje p. Stefan Chruslicki, 33-300 Nowy Sącz, ul. Lwowska 4.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

«Maluch» za egzamin?

Każdy z nas przypomina sobie swoje szkolne czasy, sukcesy i upadki, wywiady, na których mówiono o nas dobrze, niezbyt dobrze lub w ogóle nie mówiono, uważając, że wszystkim jest mniej więcej w porządku. I te momenty kiedy przychodziło się do domu ze świadectwem, dokumentującym przejście do następnej klasy, pozostanie na rok przyszły, zdanie matury, egzaminu na uniwersytecie, uzyskanie dyplomu. Radość lub niezadowolenie rodziców, kary za niepowodzenia, pochwały i nagrody za osiągnięcia. Właśnie o nagrodach chcę dziś pisać, gdyż wydaje mi się, że w tej dziedzinie nie wszystko jest tak jak być powinno.

Z różnych rozmów, toczonych pod koniec roku szkolnego dowiedziałam się, że owe skromne nagrody, jakie ongiś, lata temu ofiarowy-

wali nam rodzice za pomyślny wynik matury czy uzyskanie dyplomu magistra,

wzbudziłyby dziś chichot i naigrywanie się wielu młodych ludzi. Kiedyś u „Jubilerów” podstępnie rozmawiały z pracowniczką punktu. Szło o zrobienie pierścionka dla córki, która właśnie oświadczyła, że jeśli go nie otrzyma to przestanie się uczyć. Matki nie stać było na kupienie pierścionka, wyjęła więc ze swojej broszki jakiś kamień i w sprawie jego opra-

wy przyszła do „Jubilerów”.

Nie wiem ile prawdy było w rozmowie toczony przez dwóch młodzieńców w tramwaju, w każdym razie stwierdzili obaj zgodnie, że ich kolega za zdanie matury ma obiecane „fiata”, a inny ojciec przez szereg tygodni poszukiwał dla syna u-

pragnionego jakiegos specjalnego magnetofonu, aby móc go ofiarować latorośli na egzamin zdany na uczelnię.

Mam dwa zasadnicze zastrzeżenia: pierwsze — czy rzeczywiście dzieciom i młodzieży powinno płacić się za

dobrą naukę (znam wypadek kiedy za każdą przyniesioną do domu „piątkę” dziecko otrzymywało od rodziców żywą gotówkę). Wydaje mi się, że uzyskiwanie dobrych wyników w szkole zasługuje na rodzicielską pochwałę, na zrobienie dziecku jakiejś przyjemności, ale nie powinno być niejako przedmiotem handlu, a tego rodzaju transakcje wchodzić coraz bardziej w życie, stając się obowiązkiem rodziców wobec dzieci-uczników.

Zastrzeżenie drugie dotyczy wartości owych podarków. Te nagrody w cenie kilku, kilkunastu a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych są czymś wręcz oburzającym. Wycieczki zagraniczne, biżuteria, motocykle, a nawet samochody za uzyskanie często dość średnich wyników nauki po prostu demoralizuje młodzież, a równocześnie sprawia, że ogromna większość, nierzadko bardzo dobrych uczniów, zarabiając na swoje wakacje, czuje żal do

rodziców, że nie mogą oni (w pojęciu młodzieży oznacza to często, iż nie chcą) uczynić ich wysiłku i odpowiednio wynagrodzić. Bardzo to wszystko niepedagogiczne i być może w przyszłości — owi liberalni a równocześnie znakomicie sytuowani rodzice będą żałować swego postępowania. Bo młodzieży na zdrowie przyswojenie sobie przekonania, że za uczenie się należy się jej zapłata.

I na zakończenie: proszę nie sądzić, że jestem przeciwna obdarowywaniu dzieci przez rodziców, ale nie za naukę czyli za uczciwe spełnienie obowiązku i — podarkami odpowiadającymi wiekowi, służącymi rozwijaniu zamiłowań sportowych, artystycznych, różnych hobby i zainteresowań. I podarki te nie powinny być czynione kosztem długotrwałych wyrzeczeń rodziców. Bowiem także dając prezenty należy wychowywać.

MARIA KWIATKOWSKA

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wreszcie pod własnym dachem

Kamienica przy ul. Jana 12 pierwotnie gotycka, przebudowana w okresie renesansu i baroku jest typowym, starym, krakowskim domem mieszczańskim, w którym zachowały się liczne kamienne portale, stropy belkowe, polichromie ściennie i ozdobne kraty. W połowie XVII w. należała do rajcy miejskiego Krzysztofa Krauzy i stąd jej nazwa Krauzowska. Wsławił się zaś ów rajca tym, iż — cytujemy za dawnymi publikacjami — „w r. 1661 kosztem swoim sprawił miejską pleść większą i mniejszą i spowodował uchwałę rajców krakowskich, że w herbie miasta w otwartej bramie umieszczono orła polskiego, który od tego czasu udostajnia herb miasta”.

Dom w ciągu wieków miał wielu właścicieli. Zakupiony w 1912 r. przez doktora praw, radcę i syndyka miejskiego, zasłu-

żonego badacza dziejów starego Krakowa, współzałożyciela Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa — Klemensa Bąkowskiego, został przez niego ofiarowany w 1938 r. temu Towarzystwu.

Kamienica z większością pomieszczeń odremontowana w latach pięćdziesiątych naszego wieku udostępniona została przez Towarzystwo dla celów ekspozycyjnych, naukowych i oświatowych Muzeum Historycznemu m. Krakowa. Towarzystwo korzystało zaś z gościny Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa przy ul. Siennej oraz Oddziału PAN przy ul. Sławkowskiej. Dopiero ostatnio wprowadziło się po raz pierwszy do swego domu przy ul. św. Jana, po przeprowadzeniu tu gruntownej odnowy pomieszczeń parterowych.

Stary, zabytkowy, krakowski dom mieszczański prezentuje się dziś okazale. Zdobí go, jak dawniej, piękna fasada z półkoliście zakończonym kamiennym portalem, oknem, jakich niewiele pozostało już przy bramach i sieniach dawnych kamienic krakowskich oraz skarpą z ciosów kamiennych. Zachował się również stary wygląd sieni, która nie została zeszpecona, ani zwężona, tak często spotykamy w innych zabytkowych sieniach kamienic, przepierzeniami na izdebki. Z tej rozległej sieni, o beczkowatym sklepieniu z lunetami (w której znajduje się też odnowiona, a położona w 1938 r. tablica pamiątkowa dla uczczenia K. Bąkowskiego) wiodą kamienne schody z kamienną balustradą, wsparte na sklepieniu, na górną kondygnację, gdzie mieści się Muzeum.

A oto ostatnio odnowione wnętrza — siedziba Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Prowadzi tu wejście przez wspaniałe, kamienne późnogotyckie odrzwia. W części pomieszczeń, o oryginalnych sklepieniach, zachowały się w całości drewniane stropy o profilowanych belkach. Na deskach

między belkami znajduje się malowidło z XVII w. złożone z arabesków i skrętów roślinno-kwiatowych. Na jednej z bocznych ścian, poniżej stropu — łuki zasklepione, wsparte na kamiennych konsolach, o gotyckim okroju.

Wszystkie te zabytkowe relikty zostały wspaniale odrestaurowane i świetnie prezentują się wśród nowo położonych, śnieżnobiałych tynków. (bp)



Stary, mieszczański dom przy ul. św. Jana 12, zdobi fasada z kamiennym portalem, oknem sieni i skarpą z ciosów kamiennych.

Wspaniale odnowiona sieni i kamienne schody z balustradą wiodące na górną kondygnację.

Pierwsze kiermasze szkolne już w najbliższą środę

Za niecałe dwa tygodnie w szkołach podstawowych, a 1 września w szkołach ponadpodstawowych zabrzmi pierwszy dzwonek. Czas więc najwyższy pomyśleć o pełnym wyekwipowaniu najmłodszych uczniów i tych od nich nieco starszych. Wychodząc naprzeciw tej nieodwrotnej potrzebie krakowski handel — niezależnie od nor-

malnej, codziennej sprzedaży artykułów szkolnych w całej sieci detalicznej — organizuje dorocznym zwyczajem specjalne kiermasze.

W Krakowie czynny będzie w dniach 18 sierpnia do 2 września Wielki, bo liczący aż 90 stoisk, kiermasz na Błoniach i w tych samych dniach drugi mniejszy na 17 stoisk przy al. Róż w Nowej Hucie. Na terenie miejskiego województwa w dniach 18—22 sierpnia uruchomione zostaną podobne kiermasze w Myślenicach, Skawinie i Wieliczce.

Na stoiskach kiermaszowych Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego i inne współdziałające z nim przedsiębiorstwa handlowe takie, jak Składnica Harcerska czy Dom Książki, zamierzają skierować do sprzedaży cały dostępny asortyment artykułów szkolnych. Będą granatowe mundurki dla dziewcząt i chłopców, spódniczki i spodnie, bluzki i koszule, fartuszki, obuwie oraz galanteria uzupełniająca ubiór, a także teatki i torby, zeszyty, bruliony i przybory szkolne. Znajdą się ponadto w sprzedaży mundurki harcerskie dziewczęce i chłopięce oraz uzupełniające je dodatki.

Ogólnie tegoroczne zaopatrzenie w artykuły szkolne przedsiębiorstwa handlowe oceniają jako dość dobre. (Z)

nych do Krakowa ekspozycji są z pewnością o-kazy szczególnie ciekawe.

— Oczywiście, choć układając scenariusz wystawy dbaliśmy przede wszystkim o szeroka prezentację wszystkich rodzajów instrumentów używanych w wieku XVIII, a stosowanych do dziś. Warto, jak sądzę zwrócić uwagę na polskie instrumenty dete, na skrzypce Marcina Groblichy V, pięknie zdobioną włoską gitarę. Ale właściwie, to wszystkie zabytkowe instrumenty, jakie pokazyjemy na wystawie to cenne, godne zainteresowania eksponaty.

— Czy są wśród nich takie, które współcześnie nie są już używane w zespołach orkiestrowych?

— Niewiele, bo właściwie tylko trzy. Z użytku wyszedł zupełnie klawikord zaś lira korbową i torban stosowane są jeszcze tylko w muzyce ludowej.

— Zwiedzających będzie

Wystawa filatelistyczna czechosłowacko-polska

Polscy filatelisci przed kilku laty nawiązali serdeczne kontakty z członkami Związku Filatelistów Czechosłowacji. W ramach współpracy działa (od 5 lat) przy Krakowskim Okręgu Polskiego Związku Filatelistów ogólnopolski „Klub zainteresowań znacznikiem czechosłowackim”, który propaguje zbieractwo znaczków i innych walorów filatelistycznych czechosłowackich, udziela pomocy członkom w wymianie znaczków, datowników, w opracowywaniu zbiorów itp. Organizuje również okazy i wystawy oraz sympozja naukowe. Analogiczny klub powstał w CSRS.

Jednym z kolejnych efektów owej współpracy jest organizowanie w dniach 4—19 września br. w Domu Kultury w Ostrawie kolejnej czechosłowacko-polskiej wystawy filatelistycznej „Ostrava 76” pod hasłem „Filatelistyka zbliża narody”. Ekspozycyjnych będzie ponad 100 zbiorów filatelistów z obu krajów. Z Krakowa zaprezentują swe zbiory Tadeusz Broda („Hiszpa-

Wawel w składance

Śmiało można powiedzieć, że w wydawnictwach turystycznych zaczyna się ostatnimi czasy dłać nieco lepiej i ciekawiej. Na półkach księgarskich pojawiły się ostatnio mapy oraz przewodniki w kilku wersjach językowych. Rodzina wydawnictw turystycznych powiększyła się ostatnio o pozycję pt. „Wawel”. Niewielki folderek tzw. składanka zawiera dokładny opis naszego Zamku wraz ze zdjęciami jego komnat oraz planem.

Wydawcą jest Krajowa Agencja Wydawnicza w Krakowie.

Dziękujemy

...kierownictwu i młodzieży III turnusu kolonii letniej Huty Im. Lenina w Jablonie Orawskiej za nadesłane „Echu” pozdrowienia

nia” — zbiór specjalizowany). Rudolf Koliba („Górnictwo”) i Małgorzata Delkowska („Kopernik — dzieło i życie”).

Podczas trwania wystawy odbędzie się sympozjum poświęcone znaczkom polskim a także spotkanie polskich i czechosłowackich członków Klubów Zainteresowań „Esperanto”. Organizatorzy przygotowali okolicznościowe wydawnictwa i stosowane będą 3 różne datowniki pocztowe. (TG)

Notatnik krakowski

PRZYPOMINAMY, że w Muzeum Lenina, przy ul. Topolowej 3, otwarta jest oprócz wystawy „Lenin w Polsce” również ekspozycja czasowa „100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii”. Czynna jest ona w każdy wtorek, piątek w godz. 9—18, środe 9—17, czwartek 9—16, sobotę 10—17, niedzielę 10—15, a w sobotę wolną od pracy 10—19.

W GALERII Sztuki przy ul. Floriańskiej 34 czynna będzie w dniach od 17 do 31 sierpnia wystawa prac Zofii Stawowiak.

Cukru nie zabraknie

(Dokończenie ze str. 2)

cych gospodarstwa rolne, a zatrudnionych w mieście etatowo, otrzymują oni bilety w zakładzie pracy, zatrudnieni sezonowo w miejscu swego zamieszkania. Wszyscy renciści i emeryci m. Krakowa i pozostałych miast województwa miejskiego krakowskiego otrzymują bilety towarowe w administracjach domów mieszkalnych oraz w administracjach domów spółdzielczych. Bilety wydawane są na podstawie ostatniego odcinka renty, począwszy od dnia dzisiejszego. Punkty wydawania biletów będą również czynne w niedzielę 15 bm.

Studenci mieszkający w domach studenckich otrzymują bilety towarowe w tychże domach. Bilet towarowy upoważnia do zakupu podstawowego gatunku cukru w cenie 10,50 zł za 1 kg. Wszyscy pragnący zaopatrzyć się w inne jego gatunki (puder, w kostkach itp.) mogą dokonać zakupu jedynie w sklepach prowadzących sprzedaż komercyjną (będzie ich w Krakowie kilkanaście), po wyższej cenie, pomyślanej jako cena antyspekulacyjna.

interesować na pewno, czy dziś jeszcze można by na tych zabytkowych instrumentach grać, jak przed 200-tu laty.

— Blisko 60 proc. tych instrumentów jest sprawnych i oczywiście można na nich grać. Właśnie zespół „Collegium Musicorum Posaaniensium” gra na instrumentach pochodzących ze zbiorów muzeum. Jest to zresztą jeden z bardzo nielicznych zespołów w Europie wykonujących dawną muzykę na oryginalnych instrumentach. Będzie je więc można nie tylko zobaczyć, ale i usłyszeć.

— Dziękując za rozmowę zapraszam więc naszych Czytelników do odwiedzenia wystawy i na koncert poznających muzyków, który odbędzie się 19 sierpnia w kapitulach OO. Dominikanów.

Rozmawiała: ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Konfrontacje muzykującej młodzieży zdają egzamin

Pęd do muzykowania jest wśród młodzieży powszechny. W ruchu amatorskim obejmującym przecież różne formy: teatryki, estrady poetyckie, balet, plastykę — zespoły muzyczne wiodą zdecydowany prym.

Cenna i bardzo pożyteczna okazała się więc inicjatywa Centrum Kulturalnego SM „Hutnik” zorganizowania konfrontacji muzykującej młodzieży, stałej platformy służącej nie tylko prezentacji poszczególnych zespołów, ale również dyskusji na tematy warsztatowe i repertuarowe, a także obserwacji gustów młodzieży i możliwości ich dalszego rozwoju artystycznego.

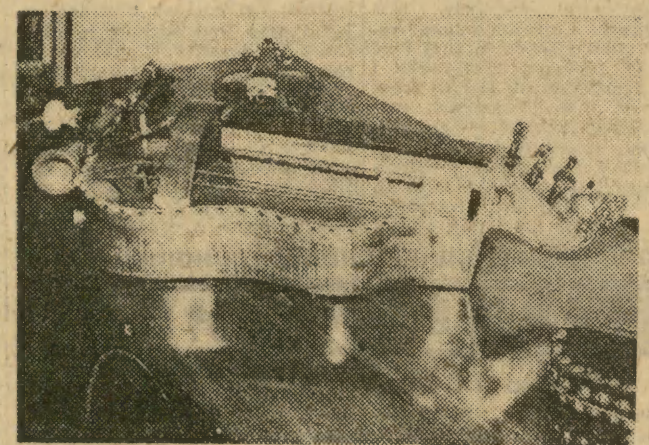
W I Konfrontacjach (drugie odbędą się w październiku br.) uczestniczyło 5 zespołów o różnym stylu i zaawansowaniu. Pozytywnym zjawiskiem jest niewątpliwie odchodzenie od naśladowstwa w big-beacie w stronę własnych twórczych poszukiwań i nowych zestawów instrumentalno-wokalnych. Dotyczy to także aranżu utworów i kultury muzycznej wykonawców. Przykład: zespół MDK im. J. Korczaka. Gorzej jest natomiast z wartościową literaturą własnych piosenek opartych często na banalnych tekstach. Socjologowie mogliby na pewno zainteresować zjawisko ucieczki od folkloru i to nawet w wypadku zespołów cygańskich, które skłaniają się coraz częściej w stronę nowoczesnych form muzyki rozrywkowej. (az)

Ani widu, ani słychu...

Odcinek drogi — ok. 1200 m — w Kosociach, na trasie Swoszowice—Wieliczka, jest pełen dziur, wyboi i błota. Naprawa drogi miała nastąpić, ba, miała być zakończona w bieżącym roku. Rozpoczęliśmy szczęśliwie drugą połowę 76 roku, następuje jesień, droga w dalszym ciągu jest nieprzejezdna, a o rozpoczęciu prac ani słychu, ani widu... (am)

Rozmowy przy herbacie

Grające zabytki



Jeden z eksponowanych na wystawie zabytkowych instrumentów, XVIII wieczna lira korbową. Fot. ZBIGNIEW OGINSKI

Rozpoczynającemu się jutro festiwalowi „Muzyka w starym Krakowie” towarzyszyć będzie wystawa, która spotka się zapewne z dużym zainteresowaniem krakowskiej publiczności i przebywających w naszym mieście turystów. Po raz drugi w ciągu ostatnich kilkunastu lat mamy okazję podziwiać w Krakowie zabytkowe instrumenty pochodzące ze słynnych poznańskich zbiorów Muzeum Instrumentów Muzycznych.

„Instrumentarium muzyczne XVIII wieku” — taki tytuł nosi wystawa, która od jutra czynna będzie w salach Muzeum Historycznego przy Rynku Gł. 35.

— Wybór tego właśnie okresu z historii instrumentów muzycznych, jako tematu wystawy, z pewnością nie jest przypadkowy — zwracam się do dr WŁODZIMIERZA KAMIŃSKIEGO, kierującego Muzeum Instrumentów Muzycznych, komisarza ekspozycji i zarazem dyrygenta uczestniczącego w festiwalu zespołu „Collegium Musicorum Posaaniensium”.

— Wiek XVIII w historii rozwoju instrumentów można określić jako pomost łączący wcześniejsze okresy rozwoju muzyki z wiekiem XIX i XX. Niemal całe współczesne in-

strumentarium muzyczne bierze swój początek właśnie w wieku XVIII. Przypada nań czas niezwykle ożywienia tej dziedziny sztuki, powstawania niezliczonych zespołów w niewielkich nieraz ośrodkach, wzrost zapotrzebowania na dużą ilość instrumentów. Stąd duża w owym czasie ich produkcja w całej Europie, którą można nawet nazwać, zachowując oczywiście wszystkie proporcje — przemysłową. Wiele instrumentów — szczególnie detych jest już nie sygnowanych, w przeciwieństwie do epok wcześniejszych, w których instrument był dziełem indywidualnym.

— Wśród przywiezio-

Kronika piechura

Na przystanku tramwajowym przy ul. Kamiennej na Nowym Kleparzu od kilku tygodni brakuje rozkładu jazdy. W godzinach wieczornych i późniejszych pasażerowie nie wiedzą, kiedy nadjedzie nocny tramwaj.

Szkoda, że MPK na bieżąco nie sprawdza oznaczeń przystanków. (ja)

Poniedziałek I

12 Program na dzień dobry. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Kino Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Z cyklu: Krajobraz Polski — miasto najstarsze. 18.10 Gorące serca — odc. 1 filmu ser. prod. TV ZSRR. 18.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir — Król Lir — spektakl TV angielskiej. 22.40 Polihymnia na wakacjach — progr. muz. 23.10 Dziennik.

Poniedziałek II

17 Program dnia. 17.05 Kino letnie: Czarne chmury — film ser. prod. pol. 18 Nowe dziełnice Moskwy — film. 18.30 Obywateli z rezerwatów. 19 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Osobliwe instrumenty — buzuki. 20.40 Kołobrzeg 76. 21.10 Piosenki dla was — progr. TV CSRS. 21.30

„24 godziny”. 21.40 Zagraniczny film dokumentalny. 22.10 Winda — progr. rozrywkowy

Wtorek I

12 Program na dzień dobry. 12.30 Eleonora — film ser. prod. TV włoskiej. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Lekture Pegaza. 17.15 Na wielkim i małym ekranie. 17.40 Colombo 1975 — progr. publ. międzyn. 18.15 Studio Telewizji Młodych. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kobieta z lancetem — film prod. radz. 21.50 Interstudio. 22.20 Kaskaderzy — progr. publ. kult. 22.30 Dziennik.

Wtorek II

16.40 Program dnia. 16.45 Malarstwo i film. 17.30 Kino letnie: Oferta matrymonialna — film prod. węg. 19 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Wtorek Melomana. 21.25 Łoża — progr. publ. kult. 22.05 „24 godziny”. 22.15

tygodniowy program TV

od 16 do 20 sierpnia 1976 r.

Środa I

12 Program na dzień dobry. 12.30 Kobieta z lancetem — film prod. radz. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Popołudnie najmłodszych. 17.40 Losowanie Małego Lotka. 17.55 Godzina Stefana Stulgrosza. 18.45 Konsylium — cz. 1. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kino Interesujących Filmów: Jak ptaki bez gniazd — film prod. amer. 22.20 Konsylium — cz. 2. 22.35 Dziennik TV.

Środa II

17.05 Program dnia. 17.10 Program na życzenie — złote ręce. 17.40 Kino letnie — Piosenkarka z tawerny — film prod. jug. 19 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Wieczory krakowskie. 21 Na ludową nutę — progr. TV CSRS. 21.25 „24 godziny”. 21.35 Teatr Telewizji na Świecie: B. Schiele — Dziwni goście panny Jenkins — spektakl TV NRD.

Czwartek I

12 Program na dzień dobry. 12.30 Jak ptaki bez gniazd — film prod. amer. 15.45 Program dnia. 16.30

Czwartek II

17.05 Program dnia. 17.10 Białka mleka — progr. publicyst. 17.30 Na kogo popadnie — progr. rozr. 18 Kino letnie: Słynne ucieczki — film ser. prod. fr. 19 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Co jest grane — czyli salon zagadek muzycznych. 20.50 Wietnam — progr. publ. międzyn. 21.15 Twarze teatru — Jerzy Trela. 21.45 „24 godziny”. 21.55 Goodiesi jako filmowcy — film rozr. prod. ang.

Piątek I

12 Program na dzień dobry. 12.30

Piątek II

15.50 Program dnia. 15.55 Pegaz. 16.40 Gniewko syn rybaka — wid. histor. dla młodzieży. 17.30 Dzień Telewizji Szwajcarii romanskiej. 17.40 Na podbój Alp — rep. 18.05 Mozaika — progr. rozrywkowy. 19 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 Program publ. 20.40 Colomaboni. 21.40 Obwód zamknięty — progr. baletowy. 22.10 Koncert ork. Szwajcarii romanskiej.

KIEDY Co KIEDYgodzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA NIEDZIELA

14 15

SIERPNIA SIERPNIA

Alfreda, Marii,

Euzebiusza, Napoleona

WYSTAWY

MUZEA

Sobota — Niedziela

Wawel-komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), „Wawel zaginiony” (codz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15), w Poroninie (codz. 8-13), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16), Muzeum Historyczne, Oddział: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, „Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14), Wieża Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukienice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka Rusznikarska (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytność Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: Dzieje Ryńku krakowskiego (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Twórczość nieprofesjonalna w plakacie i grafice (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (codz. 10-13 wst. woln.), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Międzyn. Biennale Grafiki, Kraków 1976 (sob. niedz. 11-18), ZPAF, ul. Anny 3: „Interferencje” W. i I. Eggers (sob. niedz. 10-18), Galeria Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kościuszkowskie 5 (sob. 11-18, niedz. niecz.), Galeria Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11-18, niedz. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Międzyn. Biennale Grafiki Kraków 1976 (sob. niedz. 11-18), TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Wyst. malarstwa Anny Sroczyńskiej (sob. niedz. 11-18), Rydlówka, Tetmajera 20 (sob. 11-14, niedz. niecz.), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: „Venus 76” (codz. 9-21), Kopalinia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-18), Muzeum Żup Krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

DYŻURY

Sobota

Chir. Trynitańska 11, Chir. dziec. Prądnicka 35, Neurolog, Prądnicka 35, Okulist, Witkowiec, Urolog, Prądnicka 35, Laryng, Kopernika 23a (inne oddziały szpitali w rejonizacji), Pogot. Ratunk., Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 690-55, Rynek Podgórski 2: 625-50, 687-57, al. Pokoju 7: 109-01, 105-73, Lotnisko Balice 745-08, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (6-22), Straż Poż. 08, Informacja o Usługach, Mały Rynek 8, tel. 565-83, 228-56 (niedz. niecz.), Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk., 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, centr. 237-60-70, wewn. 3514, kraj. 595-15, 238-60 do 82, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 252-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodzież, Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-19), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 593-43, 568-86 (codz. 16-23.30, niedz. 8-23.30), Informacja Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawia

8, tel. 260-91 (sob. godz. 8-21, niedz. 8-17), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 (III p.), tel. 244-02, w godz. 11-18), Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon., śr. i piąt. 16-19), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczona ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 — dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie bl. 1, w godz. 18-22, tel. 469-15 — dla Nowej Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18-22, tel. 725-55 — dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasickiego Boczna 3, w godz. 18-22, tel. 618-55 — dla Podgórze, Informacja Służby Zdrowia: od godz. 8 do 22, tel. 378-80, od godz. 22 do 8, tel. 240-93.

Niedziela

Chir. os. Na Skarpie 65, Chir. dziec. os. Na Skarpie 65, Neurolog, os. Na Skarpie 65, Okulist, os. Na Skarpie 65, Urolog, Grzegorzka 18, Laryng, Kopernika 23a (inne oddziały szpitali w rejonizacji).

APTEKI

Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Nowa Huta, Centrum A.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 18. Salon rozrywkowy ul. Pstrowskiego 12, godz. 11-21. Ogród Botaniczny (Kopernika 27) godz. 10-17. Barbakan — Discoteka, godz. 18-22. Strzelnica sport. obok „Korony” godz. 10-21.

RADIO

Sobota

Program I

NA FALI 1322 M

Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23. 17 Radiokurier. 18 Muzyka i aktualności. 18.30 Parada polskiej piosenki. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 20.05 Program z dywanikiem. 21.10 Gwiazdy siedmiu stolic. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Wiersze Jana Kochanowskiego. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Program II

NA FALI 249 M

Wiadomości: 21.30, 23.30. 17 Leos Janacek — Suita na orkiestrę smyczkową. 17.20 O Powstaniu Beskidzkim — Emila Zegadłowicza. 17.40 „Czata” — mag. wojskowy Studia Młodych. 17.55 Nagrania duetu fortepianowego. 18.30 Echo dnia. 22.30 Letnie przygody — aud. satyr. 23 Panorama stylów jazzowych. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Utwory Sweetlunka i na temat Sweetlunka.

Program III

UKF 66,89

Wiadomości: 17, 19.30. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Augustowska „Suita” — rep. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Dzielni z Pragi. 19.15 Drezna i Amsterdam z Nagli. Książka tygodnia — M. Puzo — „Ojciec chrzestny”. 19.50 „Katar” — 24 odc. pow. St. Lema. 20 Zapraszamy do Trójki. 22.15 „Nad Niemnem” — odc. 3 pow. E. Orzeszkowej. 22.45 Kwadrans w stylu sweet. 23.05 „Okno” — Suita. 23.50 Śpiewa Wanda Warska.

Program IV

I AUDYJCJE LOKALNE

ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ

UKF 69,75

16.40 Wiadomości z nad Wisły i Dunajca. (Kr). 16.50 Informator Kulturalny (Kr). 17 Na radiowej antenie wasze troski nasze wno-

ski (Kr). 17.15 Jazz na garażu, jazz na zimno (Kr). 17.30 Fel. Zb. Kwiatkowski „Tyłko dla dorosłych” (Kr). 17.40 Dyskoteka dla wszystkich (Kr). 18 Aud. słowno-muz. „Kto w czym się kąpie i z kim?” (Kr). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19 Jak być rodzinną? 19.15 Język rosyjski. 19.30 Stereofoniczne Studio Rozrywkowe Rozgłośni PR w Krakowie (Kr). 21.15 Lokalny Stereophon. progr. muz. — muzyka poważna (Kr). 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Muzyka z oceanów.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 22, 23. 6.10 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.06 Fala 76. 7.16 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Standard w trzech wersjach. 10.25 Lista Przebojów. 11 Dla dzieci — „Dom tysiąca niespodzianek” — słuch. 11.20 Radiowa muzykatura. 12.05 W samo południe. 12.35 Koncert popularny. 13 Tropami ludzi i plesni. 14 Recital z pauzą — Jerzy Grunwald. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.06 Teatr PR — „Chłodzień”. 16.30 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18 Kom. Total. Sport. i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.10 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowej. 20.20 Gra Zespołu „Mainstream”. 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa. 21.05 Parada polskiej piosenki. 21.30 Nie z tej ziemi. 22 Wieczór z operetką. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

Program II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30. 6.40 Z malowanej skrzyni. 7 Dzień dobry muzyko. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. 8.35 Radioproblemy. 8.45 „Na południe od Czantorii. 9 „Radość o poranku” — mag. lit. 9.30 Organista Jerzy Rosiński. 10 Rozmaitości muzyczne. 10.30 Znaki czasu — farszerz w złotej ramie. 11 Studio Młodych. 11.40 Program IV zaprasza. 12.05 Pieśni i tańce ludowe z nad Morza Śródziemnego. 12.30 Wiadomości. 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka. 13 Poranek muzyczny. 14 Poeta i jego świat — Krzysztof Kamili Baczynski. 14.30 C. M. Weber — Kwintet klarinetowy B-dur. 15 Teatr dla Dzieci i Młod-

Sobota I

16 Program dnia. 16.05 Dziennik. 16.15 Obiektyw. 16.35 Podróż z Hagawem — film rozrywkowy TVP. 17.10 Za kierownicą. 17.30 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.50 Wybac i żegnaj — film radz. 18.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Opole 76 — Tip-Top zamiast dyskoteki. 21.30 Dziennik. 21.50 Teatr Witoldów Komediiowych — James Thurber: „Elliot w Nugent” — Prawdziwy Mężczyzna.”

Sobota II

17.05 Program II proponuje. 17.15 Program dnia. 17.20 Teleteka muzyczna. 18.05 Teatr Telewizji: J. Zawieyski — Ocalenie Jakuba. 19 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Godzina Danuty Badaszkowej. 21.20 Show bez białej damy — program rozrywk. TV NRD. 22.20 „24 godziny”. 22.40 Kino letnie: Kuchenne schody — film ser. pr. fr.

Niedziela I

7.10 i 7.30 TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne. 7.50 Przypominamy, radzimy. 8 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 8.55 Program dnia. 9 Kino najmłodszych. 9.25 Antena. 9.45 W starym kinie: Człowiek, który kręcił — film. komedia amer. 11 Klub Szczęśliwych Kontynentów — Najmniejszym samochodem w największą podróż. 11.45 2000 dni K. Gór-

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30. 7 Instrumenty śpiewają. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi — taśmy, 9 „Katar” — 24 odc. pow. St. Lema. 9.10 Przeboje w rytmie walca. 10 — „60 minut na godzinę”. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 „Klucze Wisły” — 7 odc. słuch. dokum. K. Radowicza. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.15 Z nowych nagrań pr. III. 13.45 Przeboje w rytmie bumba. 14.05 Peryskop. 14.30 Jazzowe ballady W. Gogolewskiego. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przeboje z nowych płyt. 15.50 Przeboje w rytmie samby. 16.15 Wernisaż — Maria Laszkiewicz. 16.45 Pamięć Jana Kiepury. 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.40 O filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kalużyński. 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki. 18.30 „Pierwszy wiosenny dzień” — słuch. 19.03 Przeboje w rytmie kung-fu. 19.10 Piosenki z magnetyfiku. 19.50 „Katar” — 25 odc. pow. St. Lema. 20 Salomonowy Beethoven (III). 21 Toasty wierszem pisane. 21.20 Nowa płyta zespołu Nazareth. 22.15 Wieczory z Montaque — O Koperniku, Ameryce i zmienności ludzkiego sądu. 23.30 Przeboje w rytmie tanga. 23.05 Powracający temat — „Watermelon Man”. 23.30 Na fletni Pana gra George Zamfir.

Program IV

Wiadomości: 7, 8, 16. 6.59 Sygnał stacji i zapowiedź spikera. 7.05 Poranek z przebojem. 7.30 Postać Don Kichota — ryceza z La Manche w muzyce baroku. 8.30 Koncerty i recitale. 9 Poranek literacki — muzyczny. 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju. 11 „Nagrody płytowe im. Fr. Liszta” — Budapest 1975. 12 Jazz. 12.05 W samo południe. 12.35 Muzyka popularna. 13 Studio Stere zaprasza (Kr). 15 Koncerty skrzypcowe W. A. Mozarta. 16 Wia-

Sobota II

skiego. 12.20 Dziennik. 12.40 Tydzień kultury beskidzkiej — koncert galowy. 13.40 Zew natury — film prod. kanad. 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 Teatr Małych Form — Rino Lardner — Kto daje? 16 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 16.30 Bitwa w przełęczy Apaczów — film prod. amer. 17.55 Wszystkie za wszystko z Tadeuszem Wieckowskim — prezesem Cepelli. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 Eleonora — V film ser. TV włoskiej. 21.35 Lucjan Kydryński przedstawia — Siostry Kessler — program rozrywkowy. 22.35 Informacyjny magazyn sportowy.

Niedziela II

14.05 Program dnia. 14.10 Motomagazyn — zderzak. 14.30 Militaria, obronność, nowoczesność. 15 Dla dzieci: Malwinka — widowisko lalkowe. 15.45 Recital piosenki Barbary Bargilowskiej. 16.20 Czas i ludzie — motywy ludzkiego zachowania — film dok. prod. fin. 17.25 Pół żartem, pół serio — progr. rozrywk. 18.10 Umówmy się — cz. 3. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Zmiana wachty — progr. estradowy TV NRD. 21.35 Kino letnie: Dobry wojak Szwejk — odc. 1 filmu ser. CSRS.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatralnym, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

domości. 16.05 Wyniki Lajkonika (Kr). 16.06 Studio Wawel (Kr). 16.40 Poezja T. S. Eliota. 16.50 Koncert życzeń (Kr). 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Muzyka ludowa Indii. 18.30 „Za wolność waszą i naszą” — słuch. popularnonauk. o Józefie Bernie. 19 Radiowe wieczory muzyczne. 19.55 J. H. Fiocco — Missa Solemnis D-dur. 22 Powtórzenie wyników Lajkonika (Kr). 22.01 Krakowskie Aktualności Sportowe (Kr). 22.10 Płyty, o których się mówi.

Ograniczenie w ruchu

na trasie

Murownia — Ojców

Począwszy od 15 bm. na trasie Murownia — Ojców zostaje wprowadzone ograniczenie w ruchu kołowym do 2,5 t Ograniczenie nie dotyczy pojazdów kursowych PKS oraz zaopatrzenia. Dojazd z Krakowa do Ojcowa dla pojazdów o rzeczywistym ciężarze całkowitym ponad 2,5 t może się odbywać przez Zielonki — Cianowice — Skale lub przez Jerzmanowice — Złotą Górę.

PRZERWY

W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków — przepasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej: — dnia 16 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Rekawka, Tatrzyskiej, Potiebn, Parkowej, Napieriskiego, placu Napieriskiego, Radockiego, Dembowskiego. — dnia 17 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Radockiego, Tatrzyskiej, placu Napieriskiego, Parkowej, Dembowskiego. — dnia 18 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Radosnej, Parkowej, Cryżówka. — dnia 19 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Barskiej, Zatorskiej, Turckiej, Długosza 21A. — dnia 20 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Spiskiej, Orawskiej, Szafarskiej, Przedwiośnie, Czackiego. — dnia 23 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Turckiej, Swobody, Konopnickiej, Ludwinowskiej, Barskiej, Wilga, Zatorskiej, Turckiej, ks. Marka. — dnia 24 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Wielickiej, Jerozolimskiej, Zamkniętej, Robotniczej, Lanckorońskiego, pl. Przystanek. — dnia 25 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Ludowej, Wapiennej, al. Pod Kopcem. — dnia 27 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Dworcowej, Zabłocie. — dnia 30 sierpnia, w godz. 7-15, na os. Kabel. — dnia 31 sierpnia, w godz. 7-15, przy ul. Heltmana, Pańskiej, Makowej, Sześciwej, Prokocimskiej, Wodnej, Dworcowej — i w godz. 8-14 Kobierzyn, na os. Spółdzielczym i ul. Zawila. Blizszych informacji udziela RE-3 „Podgórze”, ul. Niwy 12, telefon 586-80, wewn. 534. K-1114

echo

KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Mieczysław Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Helena Noskiewicz — członkowie kolegium. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiśna 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefon: centr. 235-60, redaktor naczelny: 246-78, sekretarz odpowiedzialny: 580-93, dział miejski: 540-53, dział sportowy: 543-58, Biuro Ogłoszeń: 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiśna 2, Nr indeksu 35009.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1-2-3-4

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży
Polskiej — Komenda Krakowska Ochotniczych Hufców
Pracy, wspólnie z Krakowskimi Zakładami Sądowymi
w Krakowie, ul. Zakopiańska 62

organizują

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący, dla młodocianych — bez zakwaterowania.

Młodzież, w wieku 16 do 18 lat, chętna do pracy
w zawodzie:

- SLUSARZA REMONTOWEGO
- TOKARZA

proszona jest o zgłaszanie się w Dziale Kadr i Szkolenia
Krakowskich Zakładów Sądowych — w Krakowie,
ul. Zakopiańska 62, parter, pokój nr 6.

Zapewnia się:

- ukończenie szkoły podstawowej
- naukę — przyuczenie w zawodzie
- obiady odpłatne w cenie 7 zł
- inne świadczenia przysługujące pracownikom KZS.

Zgłaszając się do Hufca zabierzcie ze sobą:

- wyciąg aktu urodzenia
- ostatnie świadectwo szkolne lub zaświadczenie o uczęszczaniu do szkoły.
- dwie fotografie.

NIE ZWLEKAJCIE! ♦ ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!
K-5978

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego
Oddział w Krakowie, ul. Nad Sudołem 4

zatrudni od zaraz

- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH — kat. B, C, D, również w niepełnym wymiarze czasu pracy
- ŁADOWACZY oraz ŁADOWACZY-SPEDYTORÓW.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracowników
Handlu Wewnętrznego.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje codziennie — Dział
Spraw Pracowniczych, I piętro, pokój nr 123, w godzinach
od 8 do 14.

Dojazd — z Kleparza Nowego autobusem linii 154.
K-6098

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej
Komenda Krakowska Ochotniczych Hufców Pracy

wspólnie

z Miejskim Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych
w Krakowie, Rynek Główny 25

organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny — dla młodocianych.

Młodzież, w wieku 16—18 lat, chętna do pracy w zawodzie:

- SLUSARZA-MECHANIKA
- BETONIARZA DROGOWEGO
- TOROWEGO

proszona jest o zgłaszanie się w Komendzie Krakowskiej OHP
w Krakowie al. Słowackiego 44
lub

w Samodzielnej Sekcji Kadr i Szkolenia MPRI w Krakowie,
Rynek Główny 25.

Zapewnia się:

- ukończenie szkoły podstawowej w jednorocznym systemie
- naukę-przyuczenie w zawodzie
- dla najlepszych pozostanie w dwuletnim stacjonarnym OHP, w którym praca połączona jest z odbywaniem szkolenia wojskowego
- inne świadczenia przysługujące pracownikom zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

1. wyciąg aktu urodzenia (do wglądu)
2. świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkolnej
3. dwie fotografie
4. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, stwierdzające przydatność do nauki zawodu
5. pisemną zgodę rodziców.

MŁODZI KOLEDZY — NIE ZWLEKAJCIE — ILOŚĆ
MIEJSC OGRANICZONA! PRZED WAMI SZANSA
ZDOBYCIA WYSOKO CENIONEGO ZAWODU!

Praca

POTRZEBNA pomoc do
dziecka 20-miesięcznego,
w godz. 18—20. Dom le-
karzy — bardzo dobre
warunki. Zgłoszenia: Mo-
drzewskiego 35/5, godz.
17—18. g-9744

POMOC domowa do
dwojga dzieci (rok, 4 lata)
— na dobrych warunkach
przyjmę. Zgłoszenia: ul.
Na Błonie 13/141 (os. Wi-
dok) po godz. 15 lub te-
lefon 375-80, do godz. 15.
g-10203

PRZYJME kulturalną pa-
nią na stałe lub dochodzą-
cą do opieki nad 3,5-let-
nim chłopczykiem. Wa-
runki bardzo dobre. Refe-
rencje wymagane. Kra-
ków, ul. Boh. Stalingra-
du 83/8. g-10032

Nauka

MATEMATYKA — magi-
ster matematyki udzieli
korepetycji. Korfel, tel.
201-40. g-10180

SZYBKO przygotowuję do
egzaminów eksternistycz-
nych z zakresu liceum
ogólnokształcącego — oraz
do egzaminów matural-
nych. — Rychlicki, tel.
132-13. g-10150

Półroczne Studium

na tytuł

„dyplomowanego
mistrza”

organizuje Zakład Dosko-
nalenia Zawodowego w
Krakowie

WPISY przyjmuje i in-
formacji udziela ZDZ
Kraków, ul. Dietla 38 —
tel. 639-41. K-5571

Matrymonialne

AMERYKANKA — Polka
— atrakcyjna, elegancka,
wykształcona, po czter-
dziestce, obecnie na wa-
kacjach w Krakowie, po-
zna w celu matrymonial-
nym lekarza lub inżynie-
ra, wysokiego, przystojne-
go, zamożnego, chętnie
zamieszka w Polsce. —
Oferty (z fotografią całej
sylwetki) prosi kierować:
„Prasa” Kraków, Wiślna 2,
dla nr 10541.

Kupno

2.000 BONÓW PeKaO —
kupię. Oferty 9755 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

TAKSOMETR „Poltax” —
kupię. Myślenice, Świer-
czewskiego 11. g-9357

WPISY

na korespondencyjne KURSY KREŚLEŃ TECH-
NICZNYCH oraz KOSZTORYSOWANIA —
przyjmuje, szczegółowych informacji udziela:
„WIEDZA”, 31-139 Kraków, ul. SPASOWSKIEGO 8
(przedłużenie ul. Siemiradzkiego). K-5944

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w KRAKOWIE

organizuje następujące

KURSY:

- dla młodzieży roczne przygotowujące do zawodu kelnera-bufetowej
- roczne kroju i szycia
- dziewiarstwa maszynowego oraz mani-
cure i pedicure
- spawania elektrycznego i gazowego oraz
palaczy c. o. i kotłów wysokoprężnych
- obsługi suwnic, wózków akumulatoro-
wych, dźwigów samojedźnych oraz ob-
sługi dźwigów towarowo-osobowych
- pedagogiczne dla mistrzów zawodu oraz
kursy dla osób sprawujących dozór przy
eksploatacji urządzeń elektrycznych (u-
prawnienia SEP)
- radiowo-telewizyjne
- BHP I, II i III stopnia dla zakładów
pracy
- przygotowujące do egzaminów czelad-
niczych i mistrzowskich, we wszystkich
zawodach
- obsługi pistoletu „Grom” (wstrzeliwanie
kółków w ściany) oraz tapetowania mie-
szkań
- po szkole średniej kursy: kreśleń tech-
nicznych, kosztorysowania oraz laboran-
tów chemicznych — przygotowujące do
zawodu.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela ZDZ
Kraków, ul. Dietla 38, telefon 639-41

K-5569

SKRZYPCE (cale) ręcznej
roboty, stare, o dobrym
brzmieniu — kupię. Wie-
sław Grzegorski, Kraków,
Dzierżyńskiego 20/6. g-9310

BONY PeKaO na samo-
chód — kupię. Podać ilość
i cenę. Oferty 10195 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

BONY PeKaO — kupię. —
Telefon 424-88, w godz.
18—20. g-9823

Sprzedaż

SKODA S-100 sprzedam. —
Kraków, — Topolnickiego
50/56, po godz. 19. g-9872

WARSZAWA M-20 w bar-
dzo dobrym stanie —
sprzedam. Ul. 18 Stycznia
10/7. g-10512

FIAT 125p — 1500, fabry-
cznie nowy — sprzedam.
Telefon 450-57, w godz.
17-21. g-10127

KOMPLET mebli stylo-
wych, nowych, typ „Rot-
terdam” (meblościanka —
sekretnarz — komoda) —
sprzedam. Ul. Skłodow-
skiej 6/5 (oficyna). g-9732

JADALNIE — wyrób Kal-
waril i kuchni gazową 4-
palnikową — sprzedam. —
Kraków, Paderewskiego 4,
m. 1, po 16. g-10232

FIAT 125 p — 1500, rok
1974, Kraków, ul. Narz-
mowskiego 23, po godz. 18. g-9415

ZAPOROŻEC — fabrycz-
nie nowy — sprzedam. —
Oferty 9454 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

RENAULT 8 okazynie —
— tanio — sprzedam. No-
wa Huta, os. Kalinowe
1/66. g-10149

KALKULATOR amerykań-
ski „Novus” — sprzedam.
Oferty 9458 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

FIAT 850 sprzedam. Ogła-
dać: Krowoderskich Zu-
chów 17/20. g-9500

Lokale

STUDENTKA AGH poszu-
kuje samodzielnego poko-
ju w Krakowie lub Nowej
Hucie. Tel. 438-81, w godz.
17—19. g-9354

WYNAJME — najchętniej
cudzoziemcom — dwupo-
kojowe mieszkanie su-
perkomfortowe w centrum
— na kilka lat. Czynsz
z góry. Oferty 10184 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania
1—2-pokojowego na okres
roku. Czynsz płatny z gó-
ry. Oferty 10540 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

INWALIDZI!

posiadający orzeczenie KIZ — znajdą za-
trudnienie w sklepach Międzywojewódzkiej
Handlowej Spółdzielni Inwalidów NA STA-
NOWISKACH SPRZEDAWCÓW. Wynagro-
dzenie według prowizyjnego systemu płac.

Spółdzielnia posiada własną przychodnię reha-
bilitacyjną, a ponadto pracownicy korzystają z sze-
rokiego wachlarza usług rehabilitacyjnych i socjal-
nych.

Szczegółowych informacji udziela — Dział Służby
Pracowniczej — Kraków, ul. FABRYCZNA 17, pokój
nr 8, w godzinach od 8 do 12.

K-6130

Zguby

ZGUBIONO obrączkę z
wrytym imieniem żeń-
skim oraz datą 10. IV. 76.
Uczciwemu znalazcy za-
płać żadaną równowa-
żność. Tel. 476-70. g-10550

WYSOKA nagroda za od-
nalezienie dorosłego mini-
pudelka czarnego — sucz-
ki — zaginionego w oko-
licach pętli Rakowickiej,
7 bm. Je tylko z rak wła-
ścicieli. Ulubieniec dzie-
cka, które z tęsknoty roz-
chorowało się. Znalazca
(prawdopodobnie pani) —
proszony o zwrot lub wia-
domość pod adresem: Wil-
koń, ul. Rakowicka 61/5
lub tel. 538-49. g-9432

Różne

POSZUKUJE za odpłatno-
ścią samochodu na okres
28. VIII. — 9. IX. Oferty
10242 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

NA cmentarzu Rakowie-
kim odstąpię miejsca w
grobowcu. — Oferty 9319
„Prasa” Kraków, Wiślna
2.

MŁODZI, zdolni muzycy:
akordeonista i klawiszista
— potrzebni zaraz. — Te-
lefon 612-69, 624-26, w
godz. 12—14.30. g-9790

GARAŻU pilnie poszuku-
ję. Telefon 567-60. g-10218

ZAMÓWIENIA na pustaki
osmioceglowe, produkowa-
ne nowocześnie na wipro-
prasie — przyjmuje nowo
uruchomiona wytwórnia
pustaków żużlowych —
inż. Augustyn Jarzyna,
Jaworzno - Szczakowa, ul.
Bukowska (obok stacji
CPN). g-9436

ZAMIENIE cement na ce-
glę. Tel. 224-10. g-9053

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
DŹWIGOWYCH I ELEKTROENERGETYCZNYCH
w KRAKOWIE, ul. ŚLICZNA 34

przyjmuje dodatkowe WPISY

do nauki w zawodach:

- ♦ ELEKTROMECHANIKA
- ♦ ELEKTROMONTERA

Przy wpisie należy przedłożyć:

- 1) podanie, w 2 egzemplarzach
- 2) życiorys, w 2 egzemplarzach
- 3) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 4) zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- 5) dwie fotografie.

Po ukończeniu 3-letniej nauki zawodu absolwenci mają
zapewnioną dobrą płatną pracę na terenie m. Krakowa
i możliwość skierowania do technikum dla pracujących.
Zgłoszenia przyjmuje do dnia 31 sierpnia br. — Dział
Spraw Pracowniczych MPRDiE w Krakowie, ul. Ślicz-
na 34, telefon nr 102-22, wewnętrzny 17. Dojazd tram-
wajem do pętli na osiedlu Wieczysta. K-5833

UWAGA! ROBOTNICZY NIE POSIADAJĄCY PODSTAWOWEGO WYKSZTAŁCENIA

Jeżeli podjęliście pracę, a brak Wam wy-
kształcenia na poziomie szkoły podstawowej
— zgłóście się do PODSTAWOWEGO
STUDIU ZAWODOWEGO w KRAKOWIE,
ul. LIMANOWSKIEGO nr 62.

Nauka trwa dwa semestry.

Absolwenci Studium otrzymują świadectwo ukoń-
czenia szkoły podstawowej.

Świadectwo to uprawnia dodatkowo do składa-
nia egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego
w określonym zawodzie.

Semestr pierwszy rozpoczyna się dnia 23 sierpnia
1976 roku.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat
Studium, codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzi-
nach od 17 do 19.



Bojowy nastrój w zespole Hutnika



70 lat Cracovii i Wisły na wystawie w Muzeum Historycznym



DZIS o godz. 17.00 na boisku przy Suchych Stawach krakowski HUTNIK w swym inauguracyjnym pojedynku II-ligowym podejmować będzie zespół debickiej WISŁOKI. O przedmeczową wypowiedź poprosiliśmy trenera drużyny krakowskiej mgr Jerzego STECKIWA.

— W naszym zespole panuje bojowy nastrój. Rozluźnienie psychiczne jakie nastąpiło po zwycięskich eliminacjach o wejście do II ligi minęło, dzięki obrotowi kondycyjnemu w Gdyni. Był to trudny okres dla moich podopiecznych. Ponieważ rozgrywki eliminacyjne nieco się rozciągnęły, piłkarze praktycznie bez odpoczynku, musieli przygotowywać się do jakże trudnego sezonu II-ligowego. Sądzę, iż w dzisiejszym meczu drużyna wyjdzie na boisko w pełni skoncentrowana. Znamy wartość naszego przeciwnika i bynajmniej nie uspokaja nas niedawna wysoka porażka (1:9) debickan w towarzyskim meczu z Wisłą. Inaczej bowiem gra się w meczu sparingowym, a inaczej w spotkaniu o wysoką stawkę. Ponieważ w zespole debicy nastąpiły ostatnio pewne zmiany, odeszło kilku piłkarzy, a w ich miejsce dokoptowano nowych, trudno nam w pełni ocenić aktualne walory przeciwnika. Będziemy walczyć, rzecz jasna, o zwycięstwo, a już po pierwszych minutach gry poznamy, co reprezentuje drużyna Wisłoki. Zespół rozpocznie spotkanie w składzie zbliżonym do tego, w jakim walczyliśmy o II ligę. Zastanawiam się jeszcze nad obsadzeniem pozycji lewego obrońcy, albowiem występujący dotychczas na tej pozycji Wojtyśko ma pewne kłopoty rodzinne i nie wiem czy zdoła w pełni zmobilizować się przed meczem. Najprawdopodobniej nie wystąpi w dzisiejszym meczu Stój, który nosi się z zamiarem zakończenia kariery. Być może, że w jego miejscu grać będzie nasz utalentowany wychowanek — Maciejowski.

Tyle trener Steckiw. Niezależnie od wyniku dzisiejszego meczu na boisku Hutnika nie powinno jednak zabraknąć emocji. W pozostałych spotkaniach grupy południowej zmierzą się: Górnik Wałbrzych — Star Starachowice, Siarka Tarnobrzeg — Stal Rzeszów, Piast Gliwice — Polonia Bytom, Urania Ruda Śląska — BKS Bielsko, Malapanew Ozimek — Moto Jelez, GKS Katowice — Sparta Zabrze; mecz Stali Brzeg ze Stalą Stalowa Wola został odłożony z uwagi na rozpatrywany obecnie przez PZPN protest Unii Tarnów dotyczący występowania w rozgrywkach o II ligę nieuprawnionego do gry w Stali Brzeg — A. Pokin-Sochy.

W inauguracyjnej kolejce spotkań grupy północnej II ligi walczyć będą: Gwardia W-wa — Jagiellonia Białystok, Lechia Gdańsk — Avia Świdnik, Arkonia Szczecin — Gwardia Kosza-

lin, Olimpia Elbląg — RKS Ursus, Polonia Bydgoszcz — Olimpia Poznań, Motor Lublin — Stocznowiec Gdańsk, Bałtyk Gdynia — Zagłębie Wałbrzych. Nie znany jest jeszcze przeciwnik Zawiszy Bydgoszcz, albowiem po stwierdzeniu afery przekupniczej w rozgrywkach o wejście do II ligi PZPN postanowił zdegradować do klasy A drużyny KS Zagłębie Konin i RKS Błonie. Przekupstwo w meczu Błonie — Zagłębie (1:3) zostało bowiem udowodnione i ostatecznie Zagłębie, które wywalczyło awans do II ligi oraz RKS Błonie zostały zdegradowane. Decyzja władz PZPN — bardzo surowa — jest jednak słuszną i winna być przestrogą dla innych klubów. (Wi-Gr)



JEUX OLYMPIQUES PARIS 1924

DZIS w godzinach południowych została otwarta w Muzeum Historycznym m. Krakowa, przy ul. Franciszkańskiej, wystawa obrazująca dzieje najstarszych klubów sportowych Krakowa: Cracovii i Wisły. Tuż przed otwarciem wystawy przeprowadziliśmy rozmowę z kustoszem Muzeum Historycznego, mgr Tadeuszem WRONSKIM, który jest autorem scenariusza i komisarzem tej ciekawej ekspozycji.

— Zdając sobie sprawę z wielkiego wydarzenia, jakim jest 70-lecie najstarszych klubów sportowych podwawelskiego grodu — mówi T. Wronski — Muzeum Historyczne m. Krakowa postanowiło zorganizować na ten temat wystawę. We wrześniu ubiegłego roku z tą inicjatywą wystąpiliśmy do zarządów Cracovii

i Wisły. Nasza propozycja została przyjęta z ogromną radością, oba kluby zobowiązały się przekazać nam swoje najciekawsze eksponaty, trofea sportowe...

— Czy tylko te przedmioty znajdują się na wystawie?

— Nie tylko, nasze Muzeum ogłosiło bowiem w prasie dwukrotnie apel do byłych działaczy i zawodników obu klubów o wypożyczenie na wystawę własnych pamiątek. Tą drogą wzbogaciliśmy ekspozycję o wiele ciekawych dokumentów: legitymacji, zdjęć, medali, m. in. od M. Balcera, znanego piłkarza i lekkoatlety Wisły z lat 20-tych, od Cz. Marchewczyka, hokeisty Cracovii, który reprezentował Polskę na Olimpiadzie, a także od „króla kibiców” krakowskich, Z. Jaski. Po apelu prasowym otrzymaliśmy sporo różnego rodzaju eksponatów, i to nie tylko z Krakowa, lecz także z Krynicy, Rabki, Tarnowa, a nawet z Piotrkowa Trybunalskiego. Oczywiście, że na wystawie znajduje się tylko część pamiątek Cracovii i Wisły, które udało się nam zgromadzić...

— W jaki sposób opracował Pan koncepcję wystawy?

— W części wstępnej pokazujemy sylwetkę dr. Henryka Jordana, gdyż jego działalność w propagowaniu kultury fizycznej na przełomie XIX i XX wieku miała wielki wpływ na powstanie obu najstarszych klubów krakowskich. Zasadniczym celem wystawy jest przedstawienie wybranych zagadnień z 70-letniej historii Cracovii i Wisły, z tym, że chcieliśmy uwzględnić działalność obu klubów w dwóch aspektach: z jednej strony — ich osiągnięcia sportowe, zaś z drugiej — ich społeczno-wychowawczą i kulturotwórczą rolę dla Krakowa i całego kraju. Na ekspozycję składają się: fotografie, fotokopie, archiwalne druki, stare legitymacje, oryginalne pamiątki (puchary, medale, odznaki), afisze, plakaty, egzemplarze gazet sprzed kilkudziesięciu lat, książki, dawne wydawnictwa jubileuszowe, proporzeczki, a także grafika i obrazy. Ponadto na wystawie znajdują się wykazy i tabele statystyczne oraz fragmenty tekstów literackich...

— Które eksponaty, według Pana, są najciekawsze?

— Na to pytanie naprawdę trudno odpowiedzieć, gdyż na wystawie znajduje się wiele unikatowych przedmiotów, i to jeśli chodzi o historię sportu polskiego, jak choćby pierwszy medal olimpijski, wywalczony dla naszego kraju przez Jana Łazarzkiego w 1924 roku w Paryżu, czy obrazy o tematyce sportowej V. Hofmana (kibic Wisły) i G. Rogalskiego (kibic Cracovii).

Chciałbym dodać, że wybór eksponatów na wystawę był, i odpowiedział, i trudny, oba kluby wniosły bowiem wielki wkład nie tylko do historii sportu polskiego, lecz także do kultury narodowej w szerokim rozumieniu tego słowa. Przy pracy nad wystawą bardzo pomogła mi mgr Aleksandra Jakińska-Duda, pracownik naukowy naszego Muzeum.

— Zajmuje się Pan najnowszą historią Krakowa, zamieszcza Pan często artykuły na ten temat na łamach „Echa”, w ubiegłym roku został Pan laureatem konkursu na najlepszą książkę o naszym mieście, za „Kronikę okupowanego Krakowa”. Czy interesuje się Pan też sportem?

— Tak, jestem od lat kibicem... obu klubów, Cracovii i Wisły.

— Dziękujemy za udzielenie wywiadu. Jestem przekonany, że otwarta dziś wystawa przyciągnie na ul. Franciszkańską nie tylko sympatyków Cracovii i Wisły, lecz także wszystkich, którzy interesują się historią i kulturą podwawelskiego grodu.

Rozmawiał: M. KASPRZYK

TOTEK

MAŁY ŁOTEK PŁACI: w I losowaniu — za piątki po 215.305 zł, za czwórki po 1.023 zł, za trójki po 54 zł; w II losowaniu — za piątki po 328.853 zł, za czwórki po 1.625 zł, za trójki po 84 zł.

Nasz komentarz

Wykorzystać dobry klimat

Igrzyska XXI Olimpiady były rekordowymi dla polskich sportowców, nigdy dotąd nie udało się naszym zawodnikom zdobyć tak dużej ilości medali, nigdy też nie zajęli tak wysokiej pozycji, w — nieoficjalnej co prawda — klasyfikacji punktowej. A klasyfikacja ta w sposób pełniejszy niż zdobycie medalów oddaje aktualny potencjał zespołów występujących w Igrzyskach.

Sukces naszej ekipy olimpijskiej jest bezsporny i niepodważalny, nie mam też zamiaru go dewaluować. Ponieważ jednak, zgodnie z naszą cechą narodową, przeszkakujemy od jednej do drugiej skrajności, odbijamy sobie przeto za niepowodzenia zimowej wyprawy do Innsbrucka i dookoła słychać coraz więcej głosów zachwytu nad potęgą naszego sportu, coraz więcej uogólnień utożsamiających sukcesy Waszyl, Szewińskiej, czy Pełciaka z aktualnym stanem kultury fizycznej w Polsce.

Tymczasem osiągnięcia polskich sportowców w Montrealu były wynikiem stworzenia doskonałych warunków treningo-

wych wąskim grupom zawodników, z których występowaniem na arenach olimpijskich wiązano nadzieje na medalowe czy choćby punktowane pozycje, i celowi temu władze polskiego sportu podporządkowały wszystkie plany. Metoda ta, skuteczna i zrozumiała w okresie przygotowań do Olimpiady, powiększyła jednak dystans dzielący naszych czołowych zawodników od bezpośredniego zaplecza i na dłuższą metę jest nie do przyjęcia.

Zresztą nie chodzi tylko o najbliższe zaplecze. Polscy sportowcy liczą się w świecie w kilku dyscyplinach, nasi lekkoatleci są osobą najpoważniejszych mityngów, a zapowiedź występów siatkarzy, szczyptornistów czy ciężarowców jest magnesem zapętlającym widownie hal sportowych tłumem kibiców.

W kilku jednak dyscyplinach sytuacja jest wręcz fatalna: pływacy od lat nie robią zadowalających postępów, a jest to tym bardziej smutne, że poziom czołówek odzwierciedla umiejętność poruszania się w wodzie naszej młodzieży, obryzmy kryzys przeżywa szermierka, nie

odnoszą sukcesów wioślarze, również — mimo 6 pozycji Szajny w Montrealu — mizerny poziom prezentują gimnastycy i gimnastyczki. A siatkarki, szczyptornistki, koszykarki i koszykarze?

Wielkie, niespodziewane sukcesy odniesione niedawno przez naszych zawodników czy zespoły, jak choćby zwycięstwo W. Fortuny i srebrny medal piłkarzy na mistrzostwach świata, wywoływały stan błogiego zadowolenia i przysłały faktyczny obraz poszczególnych dyscyplin sportowych. Dlatego po pierwszych radościach z montrealskich osiągnięć, należy unikliwie spojrzeć na polski sport, na obraz którego nie składają się tylko sukcesy poszczególnych zawodników, lecz także stan zaplecza, kadra trenerska i praca z młodzieżą. Olimpijski sukces winien owocować nowymi obiektami, nakładami na rozwój sportu, likwidowaniem zaniedbań w wielu dyscyplinach.

Udany występ naszej ekipy stworzył korzystny klimat i trzeba jak najszybciej wyciągnąć z tego korzyści. (W. D.)

Jedną z gablot na wystawie „70 lat Cracovii i Wisły”, znajdują się w niej pamiątki z paryskiej Olimpiady (1924 rok), podczas której drużyna kolarzy zdobyła dla Polski pierwszy srebrny medal. W zespole tym wystąpił zawodnik Cracovii, Jan Łazarzski. Fot. Z. OGINSKI

W poniedziałek poznamy następcę K. Górskiego

W NAJBLIŻSZY poniedziałek poznamy następcę Kazimierza Górskiego na stanowisku I trenera piłkarskiej reprezentacji Polski. Przedstawiciele PZPN przeprowadzili rozmowę z kilkoma kandydatami, m. in. z Jackiem Gmochem, który w tych dniach zakończył swój pobyt w Stanach Zjednoczonych, gdzie przebywał na stypendium naukowym. J. Gmoch nie dał jeszcze konkretnej odpowiedzi czy zdecydować się poprowadzić polską jedenastkę. Rozważane są również kandydatury J. Strejla i E. Zientary, niezależnie jednak kto to będzie — nie zażościmy...

Po załatwieniu formalności funkcjonariusze komory celnej wsiedli na swój szary statek i odjechali. Po nich zjawili się przedstawiciele urzędu imigracyjnego, wydaliu zdrowia i policjanci. W tym też czasie w jadalni podano śniadanie.

Kiedy, w jakim momencie Maigret stracił z oczu Jana Maure? To właśnie najtrudniej było mu później ustalić. Poszedł wypić filiżankę kawy, następnie rozdzielił wśród personelu napiwki. Ludzie, których prawie nie znał, zegnali się z nim uściskiem dłoni. Wreszcie poczekawszy w kolejce przed saloniem I klasy, poddał się pobieżnym oględzinom lekarza, który zbadał mu puls i kazał pokazać język. W tym samym czasie inni funkcjonariusze przeglądali papiery komisarza.

W pewnym momencie z pomostu doleciały odgłosy krzątania. Była to, jak się okazało, grupa dziennikarzy przybyłych na spotkanie pewnego ministra z Europy i znanej gwiazdy filmowej.

Maigret uśmiechnął się ubawiony, gdy posłyszal, jak jeden z reporterów, przeglądając wraz z inspektorem statku listę pasażerów, zawołał:

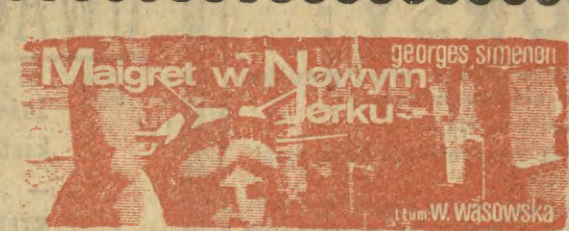
— „O, tak samo nazywa się ten słynny komisarz francuskiej policji kryminalnej!”

Gdzie był wtedy Maure? Statek, ciągnięty przez dwa holowniki, zbliżał się do Statu Wolności. Stojący na pomoście pasażerowie z ciekawości przyglądali się temu symbolowi Ameryki.

Nieduże, brązowego koloru motorowce, wypełnione ludźmi niczym wagony metra, snuły się po zatoce. Mieszkańcy okolic podmiejskich, takich jak Jersey City czy Hoboken, tymi właśnie środkami lokomocji udawali się do pracy.

— Zechce pan przejść tędy, panie Maigret?

Statek przyucmowiano do nabrzeża Francuskich Linii i pasażerowie pospiesznie schodzili po trapie gęsiego,



Maigret w Nowym Jorku

niepokojni o swój bagaż znajdujący się już w holi komory celnej.

Gdzie jest Jan Maure? Komisarz rozglądał się, szukając go wzrokiem. Potem musiał zejść za innymi, gdzie wywołano go po raz drugi. Spodziewał się, że znajdzie młodego człowieka na dole przy bagażach, tym bardziej, że mieli te same inicjały. Nie odczuwał żadnego napięcia ani nerwowości. Był tylko nieco odcieżały i rozbity, do czego przyczyniła się męcząca podróż i dziwnie ostre przeświadczenie, że niepotrzebnie opuścił swój dom w Meung-Sur-Loire. Zdawał sobie bowiem sprawę z faktu, że jest teraz absolutnie nie na swoim miejscu! W takich razach przybierał umyślnie postawę mruklwego zrzędy, bo nie cierpiał ani tłumy, ani urzędowych formalności. Na domiar złego nie był dobrze rozumiany, co do niego mówiono po angielsku, więc wpadał w coraz gorszy humor.

Gdzie jest Maure? Celnicy zażądali kluczy, a Maigret miał fatalny zwyczaj szukania ich po wszystkich możliwych kieszeniach, na co tracił masę czasu, zanim sięgnął tam, gdzie powinny być. Nie miał nie do zdeklarowania, ale mimo to musiał rozpakowywać małe paczuszki starannie obwiązane sznurkiem przez panią Maigret, której nigdy nie zdarzyło się przechodzić przez komorę celną.

Kiedy już uporał się z bagażem, zobaczył w pobliżu inspektora ze statku.

— Nie widział pan młodego pana Maury?

— Na pokładzie już go nie ma na pewno... Tu też go nie widać. Czy chce pan, abym zasięgnął o nim informacji?

Urząd celny podobny był do hali dworcowej, tylko jeszcze bardziej zatłoczonej, z kręcącymi się bagażowymi, którzy przebiegając pośród tłumy trącali ludźmi po nogach ciężkimi walizkami.

— On na pewno już stąd odjechał, panie Maigret... Czy ktoś miał spotkać?

Kto miałby go spotkać, jeżeli nikt nie był powiadomiony o jego przyjeździe?

Rad nierad, Maigret musiał udać się za bagażowym, który pochwylił jego walizki. Nie orientował się w wartości małych srebrnych monet, w które zaopatrzył go barman, toteż nie wiedział, ile ma dać napiwku. W końcu wpełchnięto go razem z bagażem do żółtej taksówki.

— Hotel „Saint-Regis”... — Musiał to powtórzyć parę razy, zanim kierowca go zrozumiał.

Wszystko to było naprawdę idiotyczne. Nie powinien był pozwolić powodować sobą temu smarkaczowi. W końcu był to przecież naprawdę smarkacz. Jeśli zaś chodzi o pana Hoquełusa to Maigret zaczynał wątpić, czy był on choć trochę poważniejszy od tego chłopca.

Padął deszcz. Samochód jechał przez jakąś brudną, zaniedbaną dzielnicę, gdzie brzydota domów przetrwała niemal o młodości. I to był właśnie Nowy Jork! Dziesięć... Nie, dokładnie dziewięć dni temu Maigret siedział na swoim zwykłym miejscu w kawiarni „Cheval Blanc” w Meung. Wtedy także padał deszcz. Padać może również dobrze nad brzegami Loary, jak i w Ameryce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŁÓDŹ. Mistrzem Polski na 4 km ze startu zatrzymanego został J. Jankiewicz (Piast N. Ruda), który w finale osiągnął czas 4.53,4 min. (rek. toru) i pokonał Cz. Langa (Bazta Bytów). W sprincie juniorów na 200 m triumfował T. Włodarczyk (Zyrardowianka), a na 2 km ze startu zatrzymanego E. Rohatyński (Ogniwo Szczecin).

MADRYT. Polscy koszykarze zakończyli mistrzostwa Europy juniorów na 6 pozycji.

BONN. F. Beckenbauer wybrany został piłkarzem roku w RFN. Wypowiedzi on R. Bonhoffa, S. Malera i D. Muelle-ra.

KATOWICE. Piłkarze Górnik Zabrze, występujący bez Szarmacha i Gorgonia, wygrali z beniaminkiem ekstraklasy NRD — Hansą Rostock 3:0.

INDIANAPOLIS. W swym pierwszym meczu para tenisi-

stów W. Fibak — K. Meller wygrała z K. Mc Killanem (USA) i B. Phillips-Moorem (Pld. Afryka) 6:2, 6:2.

WIENIEŃ. Podczas turnieju tenisowego w Bregenz J. Niedzwiedzki pokonał J. Feavera (W. Brytania) 6:7, 6:1, 6:1 i awansował do półfinału.

JENA. Podczas mityngu lekkoatletycznego sztafeta sprinterek NRD ustanowiła, wynikiem 1.32,40 min, rekord świata na dystansie 4x200 m.

LIPSZ. W pierwszym swym występie podczas międzynarodowego turnieju hokeja na trawie, reprezentacja Polski wygrała wysoko z Węgrami 6:0.

DONIECK. W towarzyskim meczu piłkarskim ROW Rybnik przegrał z FC Magdeburg 1:2 (0:1).

NOWY JOREK. Podczas pływackich mistrzostw USA, mistrz olimpijski na 200 m st. dowolnym J. Naber przegrał w wyścigu na tym dystansie z M. Greenwoodem. Naber uzyskał czas 1.52,53 min., a Greenwood 1.52,21 min.

MŁODZI SPORTOWCY trenują na Lubogoszczu

W DOBRZE wyposażonym i przygotowanym ośrodku Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego na Lubogoszczu przebywa na obozie treningowym grupa sportowców objętych przygotowaniem do startu w następnych, IX Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Młodzi, w wieku 10—16 lat sportowcy, z Krakowa, trenują w zorganizowanych grupach siatkówkę, koszykówkę, gimnastykę artystyczną i sportową oraz piłkę ręczną. Równocześnie w trakcie zgromadzenia odbywa się wszechstronne szkolenie młodzieżyowych organizatorów sportu, a więc dziewcząt i chłopców, którzy już w najbliższym roku szkolnym pomogą będą w prowadzeniu dodatkowych lekcji wychowania fizycznego w szkołach.